Dziś 16 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. —
Tel. Administracji ... —

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9376. Lwów, środa 22 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Ambasada amerykańska w Warszawie

ukrywa sabotażystę z Bóbrki.

B. poseł „Selrobu" z Brześcia przewieziony do więzienia we Lwowie. - Szeregowcy włamali się do magazynu mundurowego. - Krwawy spór o schedę.

POPRAWA KURSU POLSKICH POŻYCZEK W AMERYCE.

Warszawa, 20. października. (st) Według doniesień radjotelegraficznych z Nowego Jorku obligacje polskiej 8% pożyczki dolarowej notowane są na poziomie dol. 76—79. Co się tyczy obligacyj 7% dolarowej pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927, to ostatnie notowania wykazują lekką poprawę. Pożyczka notowana jest obecnie na poziomie 72—75, wykazuje więc poprawę kursu.

—o—

NAPAD NA SEINFELDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st) Do wychodzącego z kawiarni „Gastronomja" Seinfelda, głośnego z osławionego procesu o podsłuch telefoniczny, podeszło w dniu dzisiejszym dwóch panów, z których jeden zapytał: **Czy p. Seinfeld?** Na odpowiedź twierdzącą, pytający **szpicrutą trzymaną w ręce począł bić Seinfelda po twarzy.** Na krzyk napadniętego podbiegł policjant, który jednego z atakujących sprowadził do komisarjatu. Po spisaniu protokołu został pozostawiony na wolnej stopie.



FILM JAKO ŚWIADEK ZDRADY.
(Do artykułu na str. 10-tej).

STAN OBLĘŻENIA W STOLICY BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 21 października. (PAT) Minister wojny w wywiadzie zaprzeczył, jakoby rewolucjoniści zdobyli Igavare, dodając przy tem, że wogóle żaden powstaniec nie wtargnął na terytorjum stanu Sao Paolo. Wreszcie minister wyraził absolutne zaufanie do sił armji związkowej.

Buenos Aires, 21 października. (PAT). Z Porto Allegro donoszą, że w Rio de Janeiro i Sao Paolo ogłoszony zstał stan oblężenia.

—o—

POCIĄG NAJECHAŁ NA STADO KRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st). Pociąg osobowy, kursujący między Warszawą a Otwockiem najechał dziś rano na stado krów, pędzonych przez dwóch pastuchów. Dwie krowy zostały zabite, 4 ciężko ranne, tak, że musiano je dobić na miejscu. Rozszalałe zwierzęta uciekając, stratowały dyżurnego dróżnika Karola Wardyńskiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

Po liście pasterskim.

Lwów, 21 października.

Pojawił się wreszcie oddawna wyczekiwany i w obecnej fazie wypadków właściwie **niezbyt aktualny** list pasterski biskupów gr.-katolickich w sprawie akcji sabotażowej. Jak wiadomo — część tego listu uległa konfiskacie i oczywiście tych jego ustępów omawiać nie możemy. Wypadałoby chyba **wyrazić żal, że enuncjacja autorów tak poważnych nie dała utrzymać w ramach obowiązujących ustaw państwowych;** jej wstrzemięźliwość byłaby przecież najlepszą zachętą dla wiernych do trzymania się dróg legalnych.

Ale stało się i faktu dokonanego nikt nie odwróci. To też przechodząc do nieskonfiskowanych części listu pasterskiego, chcielibyśmy **przypomnieć,** dlaczego ów list opinja publiczna od dawna uważała za **potrzebny,** dlaczego domagała się go, snując na tle upartego milczenia rozmaite komentarze, a przedewszystkiem — **czego się po nim spodziewała.** Biskupi wielokrotnie stwierdzają, że **nie ponoszą winy** za to, co się działo i nie mogą być za to karani. Apologja ta jest zbędna; nikt przecież o jakiemś „karaniu“ episkopatu **nawet nie myślał.** A jeśli podnoszona była **sprawa odpowiedzialności,** to jedynie w związku **z zaniedbaniem ze strony episkopatu tego, co mogło przyczynić się do zapewnienia spokoju i ładu,** w związku z wielotygodniową zwłoką w wydaniu zasadniczej enuncjacji.

Zwłokę tę list pasterski tłumaczy, ale czyni to nieco — **nieprzekonująco.** Powiada, że list był **zbędny,** bo przecież każdy wie, co sądzi Kościół o zbrodniach sabotażu i podpaleń. „Takie deklaracje — czytamy — poniżałyby Boskie dostojeństwo cerkwi“.

Znowu **nieporozumienie.** Nam przecież nie szło o deklaracje, lecz o **wezwanie wiernych,** by nie dali się porywać do czynów, które „cerkiew ze swej natury“ potępia. Nam szło o to, co codzień, a bodaj **co niedzieli czyni się z ambon** w sprawach niejednokrotnie mniejszej wagi i mniej dla moralności społecznej niebezpiecznych. Mówi się tam n. p. o pijaństwie, jakkolwiek każdy wie, że cerkiew się z tem nie solidaryzuje. Gdy w sąsiedniej wsi pobiło się ciężko dwuch chłopów, jest znowu **temat do kazania:** o grzechach gniewu, popędliwości, o przelewie krwi. Ale **jeśli dokoła płoną łuny pożarów, wzniecanych zbrodniczą ręką, to o tem się milczy.** To nie jest temat dla kazalnicy, tu wystarczyć ma „ręka sprawiedliwości“. Dlaczego? A jeślibyśmy nawet przyjęli, że to wszystko było słuszne, to — **dlaczego wreszcie list pasterski pojawił się?** Co się zmieniło w „naturze sprawy“?

Jest i drugi powód dotychczasowego milczenia: „enuncjacja władzy duchownej — cytujemy dosłownie — mogłaby **przyczynić się do podejrzeń i oskarżenia niewinnych,** a nawet do niezasłużonej dla nich kary“. Tego też **nie rozumiemy.** Jakie podejrzenia mógłby wywołać list pasterski, **ostrzegający przed dawaniem posłuchu zbrodniczej agitacji?** Jeśli o karę chodzi, to niewątpliwie powodem wielu oskarżeń i wielu kar było to, że jednostki łatwowierne i lekkomyślne, **nie przestrzeżone przez pasterzy,** dały się uwieść agitacji sabotażowej, czyli, że dość wcześnie wydany list pasterski byłby tylko **niejednej zbrodni zapobiegł.**

Po tych wszystkich wywodach, których cel pozostanie niejasny, następuje wreszcie punkt istotny: **wezwanie do młodzieży,** by zamiast kospirować, uczyła się i pracowała. **O to szło od początku i o nic więcej.**

Jeśli w ślad za tem wezwaniem pójdzie **dalsza akcja** nad pogłębieniem poczucia moralnego społeczeństwa ukraińskiego, — episkopat gr.-katolicki spełni swe posłannictwo.

W obronie swego przywódcy.

Drugi marsz na Helsingfors

Lappowcy uniemożliwiają aresztowanie Kosoli.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z). Z Helsingforsu donoszą: W związku ze stwierdzeniem, iż przywódca Lappowców, Kosola, ukrywał u siebie sprawców uprowadzeń szeregu polityków, **powstało w całej Finlandji wielkie oburzenie. Policja wezwała** Kosolę do złożenia zeznań, gdy jednak wezwania tego nie usłucha, policja grozi aresztowaniem go. W odpowiedzi na to Kosola wezwał wszystkich Lappowców do urządzenia drugiego marszu na Helsingfors i oddania się w ręce władz policyjnych. Uczestnicy marszu mają się zgłosić do Min spraw wewn. jako sprawcy uprowadzeń. W mieście panuje **wielkie podniecenie,** gdyż nikt nie zna bliżej planu Kosoli, ani liczby Lappowców, jaka w dniu dzisiejszym, a **najdalej jutro, ściągnie do stolicy. Kosola chce** udaremnić wszelkie dochodzenia przeciwko zamachowcom. Z drugiej strony władze postanowiły użyć energicznych środków celem ukarania winnych **uprowadzeń.** W Helsingforsie panuje wielkie podniecenie.

Autor słynnej „piatiletki“

OTRZYMA W NAJBLIŻSZYM CZASIE DYMISJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st.) Z Moskwy nadchodzą sensacyjne wiadomości o całym szeregu **zmian pro jektowanych przez Stalina na kierowniczych stanowiskach ZSSR.** Po usunięciu komisarza finansów Briuchanowa, oraz prezydenta sowjeckiego Banku Handlowego **Piatakowa,** zamierza Stalin usunąć również prezesa państwowej komisji planowej Krzyżanowskiego, **który był jednym z autorów 5-letniego planu gospodarczego.** Według krążących w Moskwie pogłosek, poważne zmiany mają się odbyć również w **dowództwie** armji czerwonej i w rewolucyjnej wojennej radzie ZSSR. Gorączkowa działalność Stalina, którą ujawnia w ostatnich czasach, ma jakoby na celu **powstrzymanie procesu rozkładu,** który ogarnął kierownicze organa sowjeckie.

POWRÓT DYKTATURY CZEREZWYCZAJKI.

Warszawa, 20 października (st). „Rul“ podaje rewelacyjne wiadomości o zmianach w GPU., **których w najbliższym czasie spodziewają się w sowieckich kołach rządowych. Jagoda i Mielżyński znajdują się obecnie w nader niepewnej sytuacji,** gdyż całe GPU. opanowane jest przez przyjaciela Stalina, nazwiskiem Ornżonikidze. **Wobec niepewnej sytuacji w Sowietach, Stalin ma zamiar w razie wystąpień robotniczych całą władzę oddać w ręce GPU. z Ornżonikidzem na czele, tem samem ogłosić dyktaturę czerezwyczajki.**

Moratorjum dla państw b. Ententy.

CZY AMERYKA ZDOBYŁABY SIĘ NA REZYGNACJĘ Z DŁUGÓW WOJEN.?

Warszawa, 20 października. (st) Z Waszyngtonu donoszą, iż w nielicznych kołach krąży pogłoska, która nie znajduje coprawda potwierdzenia, że min. skarbu Mellon, podsekretarz stanu Mille i dyrektor Federal Reserve Bank Harison mają dziś obradować nad planem moratorjum dla państw aljanckich. Projekt ten ma pozostawać jakoby w związku z akcją przeciwko coraz silniejszemu kryzysowi gospodarczemu na świecie. Ogłoszenie moratorjum jest uzależnione od szeregu banków. Chociaż konferencja dzisiejsza jest jak gdyby pierwszą próbą narazie teoretycznego zbadania sprawy na wypadek, jeżeli w przyszłości byłoby konieczne zastosowanie moratorjum. W związku z konferencją należy podkreślić, że b. prezydent Reichsbanku dr. Schacht ma być przyjęty przez prezydenta Hoovera i min. skarbu Mellona.

Czego się Jaś nie nauczył

tego Jan nie pojmie...

MOLJEROWSKI POMYSŁ B. CESARZA NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st.) B. cesarz niemiecki Wilhelm II, założył sobie w Doorn rodzaj uniwersy**tetu prywatnego,** którego sam jeden jest słuchaczem. Nauki pobiera on w pewnych odstępach czasu, aby grun**townie móc prz[illegible]wić tematy.** Co pewien czas przybywają do Doorn profesorowie niemieccy, którzy wygłaszają wykłady. **W tych dniach odbyła się serja wykładów pięciu profesorów niemieckich mówiło o wyłanianiu się kultury europejskiej z zachodnio-azjatyckiej epoki kamiennej.** Wykłady trwają przez kilka dni. Po kilka godzin, profesorowie musieli odpowiadać na liczne pytania swego ucznia.

KONFERENCJE SCHACHTA W WASZYNGTONIE.

Berlin, 20. października. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że b. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht odbył w sobotę **dłuższą konferencję z sekretarzem stanu Stimsonem.** W czasie rozmowy obecny był charge d'Affaires niemieckiej ambasady w Waszyngtonie Po konferencji dr. Schacht oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, **że Niemcy pokonają wszelkie trudności w polityce wewnętrznej i zagranicznej bez uciokania się do aktu przemocy.**

ZBROJENIA MORSKIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 20. październ. (PAT). Wedle planów departamentu marynarki, Stany Zjednoczone w r. 1931 będą miały około 40 łodzi podwodnych, których łączny tonaż wynosić będzie 52 tonny, czyle tyle, na ile zezwala londyński traktat morski. Obecny tonaż amerykański łodzi podwodnych wynosi 26 tysięcy ton.

POGODA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st) Dziś w Polsce pogodnie, miejscami mglisto. O godz. 8 rano temperatura była następująca: Warszawa, Lwów, Tarnopol, Brześć, Przemyśl, Poznań 9 stopni, Pińsk, Łuck, Kielce, Gdynia, Puck 10, Zaleszczyki 11, Cieszyn 12, Lublin, Toruń, Kalisz 8, Białystok, Suwałki, Bydgoszcz 6, Wilno, Kraków 5. O godz. 7 rano w Kołomyi było 5, w Katowicach 6, na Hali Gąsienicowej 9, w Morskiem Oku 19 st. ciepła.

NOWA WIOSNA W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (st) W okolicach Wągrowca zakwitły bzy i jabłonie zupełnie jak w maju lub czerwcu. W Janowcu pokryły się kwiatami dwie wiśnie. W innych mnejscowościach zauważono dojrzewanie malin. W Poznaniu owocują truskawki. Nawet chrabąszcze pojawiły się w okolicach Gniezna.

OKRADZENIE ŚPIEWACZKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (st) Znana artystka dramatyczna opery warszawskiej **Poraj - Wermińska** została w dniu wczorajszym okradziona w swem mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej 39. Złodzieje otworzywszy wytrychem drzwi, porąbali szafę, skąd zabrali zawartość, **głównie toalety koncertowe i teatralne.**

Sabotażysta korzysta z opieki dyplomatycznej! Członek UOW. ukrywa się w ambasadzie amerykańskiej

Nieporozumienie to winno być wyświetlone.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. (Z) W kołach politycznych krąży sensacyjna pogłoska, że w ostatnich dniach jeden z sabotażystów ukraińskich bardzo silnie zaangażowany członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, ścigany przez władze bezpieczeństwa, schronił się z terenu Małopolski Wschodniej do gmachu ambasady amerykańskiej w Warszawie.

Sprawę tę wyjaśnia „Kurjer Poranny", który donosi, że w sobotę w godzinach popołudniowych do ambasady amerykańskiej zgłosił się obywatel amerykański z pochodzenia Ukrainiec z Małopolski Wschodniej, nazwiskiem Teodorczuk, zamieszkały w powiecie bóbreckim i poprosił o audjencję u zastępcy ambasadora w bardzo pilnej sprawie. Teodorczuk oświadczył jednemu z urzędników ambasady, że

w czasie ostatnich demonstracyj w powiecie bóbreckim został pobity przez policję i prosi o interwencję.

Według tych samych relacyj Teodorczuk brał wybitny udział w akcji antypaństwowej na terenie Małopolski Wschodniej i pozostawał w kontakcie bardzo ścisłym z organizacjami terorystycznemi. „Kurjer Poranny" stwierdza, że Teodorczuk znany jest

z wystąpień antypaństwowych.

Charystyczne jest, że uciekł się on do pomocy ambasady, która w tych warunkach udzielić mu jej nie może.

W powyższej sprawie korespondentowi Waszemu udało się zebrać następujące dalsze informacje:

Wymieniony Ukrainiec, który nie nazywa się Teodorczuk, a prawdziwe jego nazwisko brzmi

Teodor Fedoryszyn,

pochodzi istotnie z powiatu bóbreckiego Fedoryszyn przybył w sobotę rano do Warszawy i już o godz. 7.30 zjawił się w ambasadzie amerykańskiej, żądając widzenia się z ambasadorem. Radca ambasady wysłuchał Fedoryszyna, który zeznał, że został pobity przez policję w Małopolsce Wschodniej, udało mu się jednak umknąć i przybyć do Warszawy. Ambasada amerykańska zajęła się osobą Fedoryszyna i — jak mówią — zamierzała odesłać go do konsulatu generalnego. Wówczas Fedoryszyn oświadczył, że nie opuści gmachu ambasady, bo

boi się aresztowania.

Wówczas — jak dalej opowiadają — Fedoryszyn został przewieziony w samochodzie ambasady, zaopatrzonym flagą dyplomatyczną do budynku gen. konsulatu, gdzie został poddany badaniom lekarskim.

Według dalszych relacyj, które brzmią fantastycznie, jeden z wyższych urzędników ambasady przenocował Fedoryszyna w swojem mieszkaniu, a następnie samochodem poselstwa miał go zawieść do Lwowa. „Kurjer Poranny" notuje również wiadomość, iż Ukrainiec po dłuższej konferencji w ambasadzie według jednych relacyj miał wyjechać do Lwowa, według innych został on pod specjalną ochroną wyprowadzony z ambasady na dworzec kolejowy i

już przekroczył granice państwa.

Sprawa ta nabrała bardzo sensacyjnego zabarwienia.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa ta zostanie zbadana, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, aby na tle wytworzonych stosunków w Małopolsce Wschodniej mogli obcy poddani brać udział w ruchu antypaństwowym i terorystycznym a równocześnie korzystali ze specjalnej opieki przedstawicielstw dyplomatycznych.

Należy sądzić, że ta specjalna opieka ambasady amerykańskiej polega

na głębokiem nieporozumieniu,

które powinno być natychmiast wyjaśnione.

Ambasada amerykańska

zwróciła się do rządu polskiego po informacje.

Warszawa, 20. października. (Z) W ostatniej chwili Korespondent Wasz dowiaduje się, że dziś w południe przedstawiciel ambasady amerykańskiej w Warszawie złożył w Min. spraw zagran. notę werbalną, w której ambasada amerykańska prosi rząd polski o wyjaśnienie co do osoby Fedoryszyna i okoliczności znanych rządowi polskiemu odnośnie do jego osoby. Nota amerykańska wyraża przekonanie, że rychło wyjaśni się, czy Fedoryszyn jest przestępcą politycznym i jakie istnieją przeciw niemu zarzuty. Odpowiedź rządu polskiego [illegible] dziie w najbliższych dniach udzielona

Wells prorokuje wojnę

na Wschodzie - i to za kilka lat.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st.) Przemawiając w Londynie na zebraniu pacyfistów H. G. Wells, slynny pisarz angielski, oświadczył m. i.: Zdaniem mojem jest możliwe, iż w ciągu kilku lat wybuchnie wojna na bliskim Wschodzie, a nawet bliżej jeszcze. Wells zalecił przedsięwzięcie bardziej skutecznych środków zapobiegających niebezpieczeństwu wojny.

Hitlerowcy demonstrują w teatrze

PRZECIW FRANCUSKIEJ OPERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. (st) Z Berlina donoszą: Narodowi socjaliści wydoskonaliwszy się w urządzaniu awantur ulicznych, **specjalizują się obecnie w burdach teatralnych.** — Podczas przedstawienia w teatrze francuskiej opery **„Rozwój i upadek miasta Mahagoni"** Hitlerowcy wśród okrzyków **„Heil Hitler i Deutschland erwache"** rzucili kilka bomb cuchnących i rakiet. **Obecny na przedstawieniu brat cesarza japońskiego ks. Takamatsu musiał opuścić salę, ścigany wstrętną wonią.** Na salę wkroczyła policja i awanturników aresztowała. Demonstracje powtórzyły się następnie **przed teatrem.** Policja kilkakrotnie musiała rozpędzać tłum pałkami gumowemi.

Likwidacja terorystycznych bojówek w Warszawie

PIEKARZE WARSZAWSCY POD GROZĄ REWOLWERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st) Warszawskie władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji szeregu grup bojówek, które stosują **teror wśród piekarzy.** W sobotę wieczorem grupa terorystów pojawiła się na ul. Marszałkowskiej i wybiła wielką lustrzaną szybę w firmie **„A la Fourchette".** Inna grupa znów grasowała w dzielnicy żydowskiej. Aby nie dopuścić do dalszych ekscesów władze bezpieczeństwa wydały **szereg zarządzeń.** M. i. opieczętowano jedną z kawiarń przy ul. Smoczej, gdzie zbierają się **komuniści.** Również aresztowanych **trzech terorystów.** Dalsze aresztowania są przewidziane. Policja jest na tropie sprawców ostatnich zamach v terorystycznych na piekarzy.

PROF. ZIELIŃSKI KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. (st). W bież. roku — jak się dowiadujemy — kandydatem do literackiej nagrody Nobla ma być znakomity uczony prof. Tadeusz Zieliński, którego dzieła z zakresu badań nad kulturą i piśmiennictwem starożytnem, zdołyby sobie sławę światową. Niektóre książki prof. Zielińskiego przetłumaczone zostały na 13 języków. Kandydatura prof. Zielińskiego ma bardzo poważne szanse.

STUDENCI ROSYJSCY AGITATORAMI.

N. Jork, 20. października. (PAT). Władze imigracyjne zatrzymały na Ellis Island 16 studentów przybyłych z Rosji sowjeckiej pod pretekstem uzupełnienia studjów w różnych uczelniach. Studenci mieli zabawić w Ameryce około 6 miesięcy. Akcja władz imigracyjnych nastąpiła wskutek skarg współtowarzyszów podróży studentów. Współtowarzysze ci zeznali, że podczas podróży morskiej studenci prowadzili agitację bolszewicką i wyszydzali ustrój amerykański.

BOLSZEWICY OGRANICZAJĄ RUCH KOLEJOWY.

Warszawa, 20 października. (st). Koleje sowieckie odwołały z dniem 15 b. m. nie uprzedzając zarządu kolejowego polskiego **kursowanie dodatkowej pary pociągów pośpiesznych na linji Moskwa — Stołpce,** które komunikowane były w Stołpcach z parą polskich pociągów kursujących na linji Stołpce — Brześć — Warszawa — Poznań. To nieoczekiwne cofnięcie kursowania pary pociągów zarząd kolei sowieckich umotywował już po fakcie odwołania pociągów słabą frekwencją pasażerów. Pociągi te miały za zadanie dodatkowe połączenie Moskwy z Berlinem i południową Europą. Wobec odwołania pociągów sowieckich bezcelowe stało się kursowanie pociągów dodatkowych polskich Nr. 801 i 802, które z dniem 1 listopada zostana odwołane.

EKSPORT POLSKIEGO MASŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wrszawa, 20 października. (st). Sytuacja w eksporcie masła polskiego w dalszym ciągu kształtuje się pomyślnie. Zapotrzebowanie na rynkach odbiorczych jest znaczne. Masło polskie szczególnie z okręgów zachodnich jest chętnie nabywane. Ceny nieco zwyżkowały, lecz nie doszły jeszcze do poziomu z r. ub. o tej porze. Eksport we wrześniu b. r. wynosi 2.035 ton w porównaniu do 2.011 ton w tym samym miesiącu r. ub.

WALASIEWICZÓWNA POWRÓCIŁA DO NOWEGO JORKU.

Nowy Jork. 20 października. (PAT). Stanisława Walasiewiczówna, znana biegaczka, po triumfach sportowych w Polsce i Czechosłowacji, powróciła do Nowego Jorku na parowcu „Majestic", powitana na przystani przez delegację Związków lekkoatletycznych z Nowego Jorku i Cleveland, oraz przez konsula dr. Chełmickiego.

ODCZYT B. MIN. KLARNERA.

Warszawa, 20 października (PAT). Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, na którem prezes b. min. Klarner wygłosi odczyt o ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju.

—o—

POGRZEB WICEPREZYDENTA SOSNOWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st). W Sosnowcu odbył się pogrzeb działacza socjalistycznego, b. wiceprezydenta miasta **Sosnowca Jarży,** który przed kilku dniami strzeliwszy do żony z rewolweru, sam popełnił samobójstwo. **W pogrzebie wzięło udział około 20 tys. uczestników z czerwonymi sztandarami i orkiestrą na czele.** Droga na cmentarz trwała półtorej godziny. Za trumną zmarłego postępowało **5 osieroconych dzieci,** z których najstarszy chłopczyk liczy lat 14. Stan zdrowia p. Jarżowej, która pozostaje w szpitalu, jest bardzo ciężki.

DAR KS. TAKAMATSU DLA POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (st) Książę i księżna Takamatsu w czasie pobytu w Polsce mieli możność przekonania się o wysokiej sprawności naszej policji. Jako wyraz swego uznania księstwo ofiarowali na cele samopomocy policyjnej sumę 2 tys. zł. Powyższa suma przekazana została przez posła japońskiego do dyspozycji komendanta głównego P. P. pułk. Maleszewskiego, który z sumy tej 500 zł. przeznaczył na kasę samopomocy oficerów P. P., zaś 1.500 zł. na kasę samopomocy naszych funkcjonarjuszów policji na miasto stołeczne Warszawę.

—o—

SAMOOBRONA ANGLIKÓW PRZED SOWIECKIM DUMPINGIEM ZBOŻOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (st) W związku z rosnącem zaniepokojeniem na skutek gospodarczych następstw dumpingu sowieckiego, na rynku angielskim grupa polityczna lorda Raermere t. zw. **Union British Empery** prowadzi silną propagandę wśród społeczeństwa angielskiego celem wywarcia nacisku na rząd, **aby podjął energiczne kroki przeciw dumpingowi sowieckiego zboża.** Chodzi tu o zarządzenie prohibicyjne na wzór ostatnich zarządzeń francuskiego Min. handlu. Pod wpływem tej akcji wśród kupiectwa angielskiego zawiązuje się **organizacja bojkotowa** w stosunku do towarów sowieckich.

STAHLHELM PRZECIW SEJMOWI PRUSKIEMU.

Berlin, 20. października. (PAT) W Klensburgu regencji szleswickiej odbywały się onegdaj i wczoraj manewry Stahlhelmu. W czasie tych manewrów przywódca Stahlhelmu Seldt wygłosił przemówienie, w którem między innymi zapowiedział, że Stahlhelm w najbliższym czasie wystąpi z żądaniem ogłoszenia plebiscytu w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego. Pod koniec zgromadzenia uchwalono rezolucję, domagającą się rewizji granic niemiecko-duńskiej.

—o—

POŻAR FABRYKI W WŁOCŁAWKU.

Warszawa, 20. października. (st.) Nocy ub. wybuchł wielki pożar w fabryce cykorji „Bohna" w Włocławku. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Straszliwy pożar w Kantonie.

650 CHIŃCZYKÓW SPŁONĘŁO ŻYWCEM.

Nowy Jork, 20 października. (PAT) **Jak donoszą z Kantonu w dzielnicy Dju Czou, gdzie mieszczą się przeważnie kawiarnie i restauracje wybuchł pożar w czasie którego 650 osób spaliło się żywcem.**

Śmierć w podróży poślubnej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st) Straszny wypadek spowodował dzisiejszej nocy w Rouen (Francja) **śmierć młodej mężatki,** odbywającej właśnie podróż poślubną. — Oto małżeństwo Dazene przedsiębrało bezpośrednio po ślubie podróż automobilem. **Opodal Rouen automobil wpadł na słup przydrożny i młoda mężatka została raniona odłamkami szkła.** P. Dazene pobiegł do pobliskiej wsi, by sprowadzić pomoc. Gdy po kilku minutach wrócił, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że **auto otoczone jest kłębami dymu.** Samochód spłonął całkowicie. Po ugaszeniu ognia znaleziono **zwęglone ciało młodej mężatki.**

Tajna gorzelnia
w mieszkaniu sędziego.

DŁUGI ZMUSIŁY GO DO PĘDZENIA WÓDKI

Atlantic City, 20. paździer. (PAT) W miejscowości Gallovay w pobliżu Atlantic City, władze prohibicyjne aresztowały miejscowego sędziego pokoju, niejakiego Bottsa, w którego mieszkaniu znaleziono tajną gorzelnię. Aresztowany sędzia tłumaczy się, że do pędzenia wódki zmusiły go długi, które spłacał z zysków osiągniętych ze sprzedaży alkoholu.

Król albański Zogu
jest umierający.

WŁOSI ZAMIERZAJĄ WKROCZYĆ DO ALBANJI.

Wiedeń, 20 października. (PAT.) „Sonn- und Montagszeitung" donosi, że koła albańskie w Wiedniu otrzymały z Tirany wiadomość, jakoby król albański Ahmed Zogu był umierający. **Krol cierpi podobno na raka krtani i cukrzycę. Italja trzymać ma w pogotowiu oddziały wojskowe, które mają wkroczyć do Albanji w razie niepokojów.** Stwierdzono jednakże, że wiadomości powyższe, pojawiające się co pewien czas, a pochodzące ze źródła jugosłowiańskiego, są w całej pełni nieprawdziwe.

NIEZWYKŁA AFERA OSZUKAŃCZA

SZPIEG LITEWSKI, PODAJĄCY SIĘ ZA INŻYNIERA, ZAMIERZAŁ ZMOTORYZOWAĆ CAŁE KRESY WSCHODNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (st.) Przed niedawnym czasem znany w Polsce oszust podający się za inż. Stanisława **Jaworskiego,** rozwinął niezwykle intenzywną akcję wśród społeczeństwa **na Wileńszczyźnie,** usiłując pod pozorem utworzenia **uniwersalnego towarzystwa akc.** wyłudzić od znanych osobistości większe sumy pieniężne, jako **udziały w tem towarzystwie.** Rozesłał on formularze zaproszeń, a dla przynęty **otworzył, nie mając grosza w kieszeni, wielkie biuro pod nazwą „Motor-Bud", mające zmotoryzować całe Kresy Wschodnie.** Zaangażował do Biura kilku ludzi, których opłacał z pieniędzy pożyczanych u jednego z nich. Biuro umeblował wystawnie **na kredyt.** Przy wszystkich jego transakcjach pomagała mu jego piękna żona, p. Tala. Wynikiem na szeroką skalę zakrojonej akcji było to, że projektowanem towarzystwem zainteresowały się na wet sfery półurzędowe, przyrzekając swój udział i poparcie.

Zdołał także uzyskać kilka większych zamówień z urzędów państwowych M. in. Fabryka samochodów w Oświęcimiu dała się też nabrać, **przysyłając mu wóz ciężarowy.** Jaworski zdołał w ciągu krótkiego czasu wyłudzić od różnych osób i ponaciągać szereg firm **na kilkaset tysięcy zł.** Gdy począł mu się grunt palić pod nogami, uciekł z żoną do Warszawy, gdzie zamieszkał w hotelu **„Bristol",** któremu później został winien przeszło **2 tys. złotych.** Jaworski następnie uciekł z żoną na Litwę. Obecnie — jak krążą pogłoski — **Jaworski podobno jest szpiegiem litewskim.** Jaworscy uciekając z Wilna, pozostawili troje dzieci, które obecnie zostały oddane do przytułku. Osoba Jaworskiego znana jest jeszcze z r. 1929, gdy jako rzekomy delegat Min. Poczt i Tel. w Krakowie, podjął w bankach 54 tys. zł.

—o—

ROZWIĄZANIE KOŁHOZÓW NA KAUKAZIE.

Moskwa, 20 października. (PAT.) Z powodu antysowieckich nastrojów członków Kołhozów, władze rozwiązały Kołhozy. Walka o komunizm i czerwony sztandar trwa w dalszym ciągu w północnym Kaukazie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

„Echo de Paris"
o Gdańsku.

Paryż, 20. października. (PAT). W dalszym ciągu swojej ankiety o Polsce, specjalny wysłannik „Echo de Paris" Paweł Bourson zwiedził Gdańsk. Dzisiejsza jego korespondencja omawia **wrażenie wyniesione z pobytu w wolnem mieście.** Stwierdziwszy rozkwit handlowy Gdańska od chwili, gdy miasto to stało się portem całego obszaru państwa polskiego, autor zaznacza **wieczne niezadowolenie,** które **Gdańsk** wykazuje wobec Polski. Gdańsk albo skarży się, że Polska za nadto zajmuje się jego sprawami, albo też **narzeka na to, że Polacy nie dbają o niego zupełnie.**

Obecnie Gdańsk podnosi wielki krzyk z powodu Gdyni i dowodzi, że chcą go zadusić, jak gdyby za wiele było, mówi autor, dwóch portów dla narodu, **liczącego 30 miljonów mieszkańców,** jak gdyby Gdynia nie była naturalnem dopełnieniem Gdańska. Nie pierwszy raz Bourson zwiedza Gdańsk. Podkreśla on, że **za każdym razem trafiał zawsze na jakiś kongres szowinistycznych niemieckich organizacyj.** Przed dwoma laty widział tam tysiące studentów niemieckich, tym razem natrafił na kongres pastorów protestanckich. Przed kilku tygodniami odbył się w Gdańsku zjazd **krawców niemieckich,** którzy jak zresztą bywa na wszystkich zjazdach, przyjęli rezolucję przeciwko traktatowi wersalskiemu. Zmobilizowano krawców tym razem **nie dla szycia, lecz dla prucia.** Z jakim zapałem kroili oni znienawidzony traktat wersalski. Wogóle, pisze autor, Niemcy obrali Gdańsk za siedzibę prawie wszystkich zjazdów i kongresów germanistycznych. Oprócz tego w samym Gdańsku **szereg stowarzyszeń patrjotycznych uprawia kult Hohenzollernów.**

Wyrosły na mocy traktatu wersalskiego Gdańsk stanowi wysuniętą naprzód placówkę nacjonalizmu pruskiego. Stan umysłów jest taki, że sam widok **Orła Białego,** zdobiącego polskie skrzynki pocztowe, umieszczone w pewnych dzielnicach miasta, wywołuje wściekłość nie dającą się opisać u zapaleńców Stahlhelmu, których wolne miasto posiada kilka tysięcy. I oto te niewinne skrzynki pocztowe wystawione są na furror teutonicus, na **ten wściekły zapał niszczycielski, który znosić musiało w czasie wojny 10 departamentów francuskich.**

—o—

ZGON WYDAWCY „MOMENTU".

Warszawa, 20. października. (PAT) Wczoraj zmarł w Warszawie w wieku lat 61 współzałożyciel i wydawca warszawskiego dziennika żydowskiego „Moment", Chaim Prużański.

—o—

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY NACJONALISTÓW HINDUSKICH.

Allahabad, 20 października. (PAT.) Jawahrlal Nehru został wczoraj wieczorem ponownie aresztowany.

—o—

FATALNY SKOK ZE SPADOCHRONEM.

Reggio Emilio, 20 października (PAT) Przy próbnym skoku ze spadochronem z samolotu zabił się markiz Fumanelli. Katastrofa została spowodowana nieotworzeniem się spadochronu.

NA MARGINESIE.

Drogi i bezdroża.

Lwów, 21. października.

Cel naszego pisma — utrzymanie niezależnej linji państwowej — jest wśród potęgujących się antagonizmów politycznych rzeczą trudną i oczywiście niepopularną wszędzie tam, gdzie hołduje się pewnej zamkniętej doktrynie partyjnej. Stąd i nie dziwi nas zbytnio niedzielny występ „Dziennika Ludowego“, który zarzut kuje z tego, że będąc pismem demokratycznem — nie idziemy w szeregach Centrolewu, że wprawdzie „tu i ówdzie niby markują swoją bezpartyjność, od czasu do czasu zezują na lewo, ale obiema nogami stoją już po drugiej stronie barykady“.

Nie zamierzamy wszczynać polemiki z „Dziennikiem Ludowym“, organem idei czystej i nawet wówczas, gdy błądzi, poważnej. Nie będziemy wskazywać na związek wyborczy PPS. ze Stron. Narodowem, by na tym klasycznym przykładzie dowieść, jak zdumiewającym fluktuacjom podlega t. zw. „stała linja“, którą chlubią się niektóre „nieugięcie trwające“ stronnictwa. Możemy tylko całą przeszłość naszą powołać za świadka, że nasze „zezowanie“ nigdy nie b yło równie karkołomne.

Jako organ niezależny, nie możemy z natury rzeczy iść drogą doktryn partyjnych, ani też ich narzucać, zastrzegając sobie prawo krytyki lub aprobaty wszelkich zajwisk, niezależnie od tego, kto je wywołał, lecz wyłącznie w zależności od interesu państwa i głosu sumienia obywatelskiego. Nie jesteśmy i nigdy nie byliśmy organem PPS., ani Centrolewu, natomiast wyraźnie zdeklarowaliśmy po stronie idei Marsz. Piłsudskiego. — Gdyby „Dziennik Ludowy“ o tem pamiętał, byłby uniknął przykrego zdziwienia. Gdyby nadto pamiętał, że służba tej idei nigdy nie odwiodła nas od trzeźwej oceny poszczególnych faktów i pociągnięć pomajowych rządów, byłby zapewne wystrzegł się sadowienia nas na „sanacyjnem podwórku“.

W zakresie zagadnień politycznych, związanych z wyborami i przyszłym Sejmem, wysunęliśmy chyba najistotniejszy dla państwa postulat stabilizacji ustrojowej i wewnętrznego pokoju. Przykro nam, że Centrolew nie podziela tego programu, ale — czyja w tem wina?

Nowe perfidne kłamstwa sowjeckie

pod adresem Polski.

Lwów, 21 października.

Z Charkowa donoszą: W ślad za inscenizowanymi na rozkaz wyższych władz **wiecami protestacyjnymi,** w związku z ostatniemi wypadkami w Małopolsce Wschodniej, — o czem już po krótce donieśliśmy — rozpoczęto obecnie **nową akcję,** zmierzającą **w od miennej drodze do tego samego celu.** Mianowicie, do akcji przeciwko „faszyzmowi polskiemu“ wciągnięto **rozmaite grupy i instytucje sowieckie,** przeważnie o charakterze naukowym, które to grupy ogłaszają specjalne odezwy, wystosowane **do analogicznych grup względnie instytucji w Polsce,** nawołując je **do podjęcia głosu protestu w kraju.** I tak np. białoruska Akademja Nauk w Mińsku **wystosowała odezwę tej treści pod adresem Akademji Umiejętności w Polsce,** nawołując ją do przeciwdziałania „barbarzyństwom“ (?) faszystów polskich w Małopolsce Wschodniej“.

Drugi tego rodzaju apel ogłosiła grupa uczonych ukraińskich, z członkami Akademji Nauk profesorami **Ewarnickim i Dynikiem na czele.** W odezwie tej korporacja uczonych ukraińskich domaga się **od uczonych polskich zabrania głosu w sprawie wypadków w Małopolsce oraz wszczęcia akcji czynnej przeciwko aranżerom tych wypadków.**

Równocześnie wzmogła się w ostatnich dniach akcja zbierania środków pieniężnych na pomoc uwięzionym Ukraińcom. „Mopr“, t. j. stowarzyszenie pomocy więźniom politycznym, **chwilowo wstrzymało wszelką akcję pomocy w innych krajach,** oddając **wszystkie fundusze do dyspozycji oddziałów swej organizacji w Małopolsce.**

Nie od rzeczy będzie przytoczyć jeden fakt, który nadzwyczaj jaskrawie charakteryzuje „szczerość“ akcji, rozpoczętej przez sowieckie koła naukowe. Chcemy mianowicie przypomnieć, że gdy z końcem września br. krwawe zbiry czerezwyczajki rozstrzelali w Moskwie bez wszelkich sądowych dochodzeń 48 znanych uczonych rosyjskich, pod zarzutem „organizacji głodu w kraju“, od rozmaitych instytucji **m. in. wszystkich wyższych uczelni i Akademji zażądano publicznej aprobaty masowych krwawych egzekucji Czeki.** Oto, na ten apel odezwały się wszystkie instytucje naukowe, m. in. **ta sama Akademja Nauk uchwaliła rezolucję,** w której „zasyła **jak najgorętsze życzenia G. P. U. z powodu jej męstwa i odważnej rozprawy z wrogami proletarjatu“.** A gdy kilku profesorów Michajłow i inni wstrzymali się od głosowania, **natychmiast ich uwięziono jako kontrrewolucjonistów.** Zaś nadworny poeta bolszewicki Demian Biedny **umieścił hymn na cześć katów.** Fakty te świadczą wymownie o prawdziwych źródłach całej tej akcji, inscenizowanej przeciwko Polsce.

Nadmienimy jeszcze, że właśnie w ostatnich dniach odbyła się „czystka“ w gronie profesorów ukraińskiej Akademji Nauk w Kijowie. Wedle oficjalnego komunikatu wykryto, iż Akademja ta, a zwłaszcza wydział historyczno - filologiczny, był **„gniazdem kontrrewolucji“.** W następstwie tej „czystki“ wydalono jako **nieodpowiadających ideologji komunistycznej przeszło 25 uczonych.**

Odezwę antypolską ogłosiła właśnie **resztka uczonych,** którzy uratowali się przed „czystką“.

Ks. Szydelski otrzymał pozwolenie

na kandydowanie do Sejmu.

Lwów, 21. października.

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, kandyduje we Lwowie z listy BB.: prezydent miasta inż. **Brzozowski,** ks. prof. **Szydelski** i prezes Rady Gminy wyzn. **I. Jaeger.** Wczorajsza „Gazeta Warszawska“, opierając się na „Kurjerze Poznańskim“, doniosła, że ks. arcybiskup Twardowski zakazał ks. Szydelskiemu kandydowania. Otóż według naszych informacyj, i to całkiem pewnych, **nietylko takiego zakazu nie wydawano, ale przeciwnie, zezwolono ks. Szydelskiemu kandydować z listy BB.** Bez tego pozwolenia ks. Szydelski nie byłby wystąpił jako kandydat do Sejmu na jakiejkolwiek liście

W 125 rocznicę śmierci Nelsona.



Horacy Nelson, najsławniejszy angielski admirał, wódz floty angielskiej w wojnie przeciw Napoleonowi, padł na polu chwały 21. października 1805 w bitwie pod Trafalgarem, w której zwyciężył flotę francuską i tem zwycięstwem zapewnił Anglji hegemonje na morzu. U góry: Admirał Horacy Nelson.

W walce o nowoczesną

szkołę średnią w Polsce!...

KURSY WYCHOWAWCZE DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W WARSZAWIE.

Lwów, 21 października.

Onegdaj w Warszawie zakończyły się wykłady **na pierwszym ministerjalnym kursie wychowawczym** dla dyrektorów szkół średnich w Polsce. Warto więc przyjrzeć się rezultatom pracy tegoż kursu, który w trosce o szkołę średnią w Polsce zorganizowało **ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. w Warszawie,** przyczem wielkie zasługi położyli naczelnik wydziału minist. szkół średnich p. K. **Pieracki,** tudzież wizyt. minist. p. Jadwiga **Michałowska,** niestrudzona propagatorka „nowych prądów“ w szkolnictwie.

Kurs zapoznać miał w pierwszym rzędzie dyrektorów szkół średnich, którzy się zjachali z całej Polski, z „nowymi kierunkami“ badań w dziedzinie psychologji pedagogicznej, pedagogiki, dydaktyki, socjologji szkoły, higjeny szkolnej, organizacji szkolnictwa i t. d. Na prelegentów zaproszono najwybitniejszych znawców tych przedmiotów **z wszystkich uniwersytetów w Polsce,** a więc **z Krakowa, Warszawy, Lwowa i Poznania.** To też i **poziom wykładów był bardzo wysoki** i korzyści odniesione z wykładów pierwszorzędne. W czasie od 10. IX.—11. X. 1930 wykładali na Kursach ministerjalnych w Warszawie tego rodzaju powagi naukowe jak: **prof. dr. Z. Mysłakowski** (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. **dr. Stefan Szuman** (Un. J., Kraków), **prof. dr. Jan St. Bystroń** (U. J., Kraków). Jak widzimy stara wszechnica krakowska była reprezentowana przez ludzi znanych szeroko i poza granicami Polski z swej pracy naukowej. Warszawę reprezentowali prof. uniw. **dr. B. Nawroczyński, prof. uniw dr. Stefan Baley,** — Poznań: **dr. J. Chałasiński** i słynny psycholog prof. uniw. **dr. St. Błachowski. Nie zawiódł i Lwów,** z którego zaproszono na prelegentów tal wybitnych znawców nowych kierunków w psychologji i pedagogice, jak: **prof. dr. Mieczysław Kreutz** (U. J. K.) i **prof. dr. Jan Kuchta** (P. K. N.).

Nadmienić należy, że dyrektorzy szkół średnich mieli sposobność przyjrzeć się także **dwudziestu nowoczesnym „lekcjom wzorowym“** w zakładach średnich warszawskich.

Główny nacisk kładziono na zrozumienie znaczenia **„pracy wychowawczej“** i jej organizacji w naszych gimnazjach jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że „atmosfera wychowawcza“ w dzisiejszych gimnazjach i „organizacja pracy wychowawczej“ wykazywała wielkie braki. Szczególnie interesujące wykłady z tej dziedziny wygłosili: prof. dr. Z. Mysłakowski, uniw. Kraków i prof. dr. Jan Kuchta, P. K. N. Lwów, z których pierwszy mówił o „Teorji osobowości“, drugi o „Typologji dziecka i nauczyciela“.

Mieć należy niepłonną nadzieję, że „praca wychowawcza“ w naszych gimnazjach przybierze po „Kursie wychowawczym“ zupełnie inny, jak dotychczas charakter, że zapanuje tu „pogodna atmosfera“, praca rzetelna, wydatna, naprawdę twórcza — tudzież, że szkoła będzie umiała **przywiązać do siebie młodzież, jak ongiś i odzyska dawny autorytet.**

O organizacji tej pracy mówili bardzo rzeczowo: wiz. naczelnik K. Pieracki i wiz. J. Michałowska.

Należy nadmienić, że z lwowskich dyrektorów szkół średnich bawili w Warszawie tacy znawcy szkolnictwa, jak dyr. Fyda W. (gimn. X. Lwów), dyr. Krysowski Stanisław (gimn. Gródek Jagielloński), tudzież dyr. F. Grazela (Stryj).

K. B.

Życie pod znakiem demokracji i postępu.

Romantyczna przeszłość dyktatora tureckiego.

Ciekawe szczegóły o Kemalu-Paszy.

Lwów, 21 października.

(r). O obecnym prezydencie i organizatorze nowoczesnego państwa tureckiego mówią niektórzy, że płynie w nim krew słowiańska. Może dlatego, że oczy ma niebieskie. Inni znów podejrzewają go o albańskie pochodzenie. Niewiadomo, ile w tem jest prawdy, natomiast niema wątpliwości, że Mustafa Kémal urodził się w Salonikach, owym Babylonie języków i szczepów.

Pod znakiem rewolucji.

Ojciec był kupcem średniozamożnym i człowiekiem przeciętnym. Odumarł Mustafę dzieckiem. Chłopca wychowała matka, kobieta wybitnej inteligencji i ambicji, która przez całe życie swe będzie miała wielki wpływ na syna. Ona go, zanim posłała do szkoły, nauczyła czytać i pisać. W szkole mały Mustafa dostaje od swego nauczyciela przydomek „Kemal“. Namił Kemal bowiem, było to nazwisko **poety tureckiego**, wielkiego bojownika o zasady liberalne, którego prawie wszystkie dzieła kilkuletni Mustafa umie na pamięć. Z niższej szkoły wojskowej w Monastyrze dostaje się Mustafa do Akademji wojskowej w Stambule. Tu i tam uchodzi **za znakomitego ucznia**, ale poglądy jego rewolucyjne, z któremi się w Akademji nie tai, sprzeczne są z dyktaturą dynastji Hamidów i są władzom **podejrzane**. Dlatego po ukończeniu Akademji wysyłają go daleko od stolicy, do Syrji. Po pewnym jednak czasie udaje mu się uzyskać przeniesienie do **garnizonu salonickiego**. Tu wśród kół wojskowych, z których wyjdzie z czasem młodoturecka rewolucja, propaguje namiętnie **uwolnienie Turcji** z wiekowych przesądów i zwyczajów i jest za wprowadzeniem **rządów demokratycznych**, chwilowo nie myśląc o usunięciu dynastji Hamidów. Ostatecznym jednak jego celem jest — **republika**. Na razie z niektórymi Młodoturkami zakłada ich organizację: **„Łączność i postęp“**. Wkrótce jednak popada w konflikt z **Enwer-Paszą**. Mimo więc, że Młodoturcy przechodzą niebawem do władzy, odsuwa się od nich, ponieważ ma im za złe, że pogodzili się z dynastją, w której on widzi przyczynę upadku politycznego i gospodarczego Turcji. Obawiając się wpływów Mustafy wśród wojska, Młodoturcy trzymają go zdala od armji i wysyłają jako **attaché** do Paryża. Gdy wybucha wojna włoskoturecka w Trypolis, występuje jako ochotnik do **armji tureckiej**. Bije się mężnie i zyskuje reputację **najzdolniejszego oficera sztabowego**. Mimo to po nieszczęśliwej wojnie musi pójść znów jako attaché, tym razem do Sofji.

W sierpniu 1914 r. wraca do Stambułu i w przeciwieństwie do Enwera Paszy jest przeciw przystąpieniu Turcji do wojny. Gdy jednak Turcja stanęła po stronie mocarstw centralnych, a Koalicja postanowiła sforsować Dardanele, Mustafa uzyskuje z trudnością dowództwo niewielkiego odcinka na tym froncie. Tu jednak, choć tylko pułkownik, staje się **duszą obrony Cieśnin**. Wynikiem jego strategicznych operacyj jest odwrót wojsk koalicyjnych z Cieśniny Dardanelskiej. Mimo to przeciwnicy polityczni, aby nie zaćmiewał Enwera-Paszy, przenoszą go na front kaukaski. Gdy jednak Enwer atakując Kanał Sueski, ponosi klęskę za klęską, Mustafa przyzwany na ten plac boju, zastaje wojsko **zdemoralizowane**, pozbawione żywności, materjału wojennego i w bezładnym odwrocie. Udaje mu się jednak podnieść ducha armji i wycofuje ją w zupełnym porządku. Pod wpływem intryg podaje się do dymisji i pozornie nie łącząc się z żadnem stronnictwem, przebywa w Stambule.

Trjumfy „Zwycięzcy“

Turcja w tym czasie, tuż po ukończeniu wojny światowej, zdaje się być skazaną na zniknięcie z karty świata. Zajęto połowę jej posiadłości, a nawet Stambuł jest w ręku Greków i wojsk koalicyjnych. Krążownik grecki tuż pod pałacem **sułtana Mehmeda zarzucił kotwicę**. Grecy, poparci przez Lloyd George'a, zajmują Małą Azję i już marzą o osadzeniu na tronie bizantyjskim swego księcia Konstantyna. Wszystko zdaje się być stracone. Nawet sułtan dla ratowania tronu, obawiając się rewolucji własnych poddanych, **gotów jest do najdalszych ustępstw** i strat terytorjalnych na rzecz wrogów i w tym duchu traktuje z Anglją.

Tylko w Małej Azji część patrjotów tureckich broni się przeciw inwazji greckiej. Mustafa z nimi sympatyzuje, ale na razie nie łączy się. Komendant wojsk koalicyjnych w Konstantynopolu Harrigton żąda od sułtana wysłania do Małej Azji wyższego oficera, któryby w imię sułtana **rozbroił powstańców**. Sułtan, ponieważ wie, że Mustafa jest w niezgodzie z Młodoturkami, wysyła tam jego. Kemal przyjmuje misję, ale wyjeżdża w innym zamiarze. Dowiedziawszy się bowiem, że Grecy zajęli Smyrnę i swemi okrucieństwami oburzyli żywioł turecki całej Małej Azji, zwołuje Kongres narodowy do Erzerum. Zaprasza nań i swych dotychczasowych przeciwników. Na Kongresie stara się na razie uratować powagę sułtana i przez zaufanego oficera prosi go o stworzenie rządu, z którym mógłby współpracować. — Sułtan w pierwszej chwili godzi się na to, ale wkrótce przy pomocy wojska angielskiego aresztuje w Konstantynopolu **tureckich patrjotów**. Wtedy w maju 1921 roku Mustafa Kemal tworzy w Angorze odrębny rząd i obejmuje jego przewodnictwo.

Teraz rozpoczyna walkę z Grekami. Bohaterem jej jest on i jego przyjaciel **Ismet Pasza**. Pieniądze na wojnę daje Islam, amunicję Sowjety, działa Włochy. Pierwsze jego zwycięstwo nad Grekami wywołe u Turków anatolskich niebywały **entuzjam**. Zewsząd napływają ochotnicy. Starcy, kobiety i dzieci na plecach, na mułach i dwukołnych wózkach dowożą przez góry i pustynię żywność.

W sierpniu 1922 r. Grecy ponoszą stanowczą klęskę i muszą opuścić Małą Azję. Mustafa Kémal staje się **bohaterem narodowym** i zyskuje przydomek **„Ghasi“-„Zwycięzca“**. Opinja publiczna zwraca się przeciw **sułtanowi Mehmedowi IV.**, który ucieka do Anglji. Następcą jego jako kalifa, a nie sułtana, a więc bez władzy świeckiej, poleca Mustafa wybrać **ks. Abdula Medjida**, syna sułtana Abdul-Aziza.

U szczytu sławy.

Tymczasem rozpoczynają się w Lozannie pertraktacje pokojowe między Turkami a Koalicją. Turków zastępuje Ismet Pasza. Ten uzyskuje pod groźbą wyjazdu z Lozanny spełnienie prawie wszystkich postulatów tureckich. Dyplomata Venizelos odjeżdża pobity przez **zwycięzkiego żołnierza**. W sierpniu 1923 r. pokój w Lozannie oddaje Turcji **Anatolje, Cylicję, Wschodnią Trację i obwód Konstantynopolitański i prestiż wielkiego mocarstwa**.

W domu ponieważ kalif Abdul Medjid dąży do władzy świeckiej, za sprawą Kémala **Zebranie Narodowe** znosi kalifat i ogłasza oficjalnie Turcję **rzeczpospolitą**. Dnia 4. marca 1924 r. to samo Zgromadzenie uchwala wygnanie z Turcji ostatniego kalifa i jego rodziny. Pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej tureckiej zostaje **Kémal Pasza**.

„Ghasi“ **jest u szczytu swojej sławy**. Teraz zaczyna reformę wewnętrzną państwa. W pustyni, w dawnej Angorze, zwanej obecnie Ankarą, zakłada swoją **stolicę**. Kraj jest posuszny, opuszczony, pozbawiony wody, bez dróg, bezleśny. Oprócz wapna i piasku, żadnego materjału budowlanego. Klimat wybitnie kontynentalny. Kémal przy pomocy wybitnego urbanisty **Jansena** zakłada nowoczesne miasto, osusza okoliczne bagna, doprowadza wodę. W organizacji wewnętrznej nie cofa się przed niczem. Wprowadza europejski kodeks cywilny i karny, znosi od wieków obowiązujące w Turcji **prawo duchowne**. Wprowadza jednożeństwo, kobietom poleca wyjść z haremów, **ubierać się i żyć po europejsku**. Zmusza swych ziomków do organizowania się na sposób zachodni, do pracy na sposób zachodni, do ubierania się, odżywiania się i pisania na sposób zachodni. — Stary Wschód zamiera. Wielką uwagę poświęca Kémal **organizacji szkolnictwa**. Buduje szkoły, szpitale, koleje żelazne i kanały, aby umożliwić eksploatację bogactw przyrodzonych i Turcja istotnie odradza się pod każdym względem.

Obraz, który naszkicowaliśmy, nie jest bez cieni. Cały budynek szybko wzniesiony z woli jednego człowieka, zależy od jednej egzystencji. I to jest wielkiem niebezpieczeństwem. Jest tem większem, że Mustafa Kémal nie tylko w pracy, ale i w używaniu życia nie zna umiarkowania.

CHLEB ZA DARMO.

PRZEŁAMANE DROŻYZNY PRZEZ WYKLUCZENIE POŚREDNICTWA.

Lwów, 21. października.

(jp) Wiadomo, że pośrednictwo handlowe, przyczynia się w wysokiej mierze do podrożenia ceny pierwszych artykułów żywności. Zwłaszcza często skarżą się na **dysproporcję między cenami zboża a cenami chleba**. Zjawisko to daje się odczuwać nietylko u nas ale i w innych krajach. Obecnie węgierscy producenci rolni padli na ciekawy pomysł celem zmiany tego stanu rzeczy. Ponieważ mimo bardzo niskich cen zboża **cena chleba w Budapeszcie wynosi 56 halerzy za kilogram**, na czem bardzo cierpi ubóż za ludność, producenci zboża założyli w Budapeszcie, na ogromną skalę urządzoną **fabrykę chleba**, która już pierwszego listopada ma zostać otwarta. Cena chleba z tej fabryki ma być o połowę niższa od cen pobieranych przez piekarzy.

Celem wprowadzenia swego towaru na rynek budapeszteński i przekonania ludności o dobroci swoich wyrobów, postanowili producenci rolni rozdawać **w pierwszych dwu dniach po otwarciu fabryki ludności chleb zupełnie za darmo**.

Dla wygody ludności będą nadto sprzedawane przez związek producentów na ulicach miasta **chleby z masłem, a sprzedawczyniami będą młode, ładne dziewczęta w strojach narodowych**. Z inowacji tej wiele obiecuje sobie zarówno ludność miejska, jak i producenci rolni, piekarze natomiast gotują się do ostrych protestów przeciw konkurencji.

Urodzajna pustynia.

Lwów, 21. października.

(=) Będziemy obecnie musieli nieco zmienić nasze wiadomości geograficzne:

We wszystkich podręcznikach geografji znajdujemy informację, że na południu czarnego kontynentu rozciąga się **pustynia Kalahari**. Obecnie jednak dowiadujemy się, że to nie **zgadza się z prawdą**. Jedna z licznych ekspedycyj naukowych, które w ostatnich latach zwiedziły autami Afrykę wzdłuż i wszerz, powróciła niedawno do **Pretorji** i oświadczyła słuchającym ze zdumieniem Afrykańczykom południowym, że Kalahari nie jest pustynią, lecz **urodzajną równiną stepową**.

Rosną na niej niskie krzewy i stuletnie olbrzymie drzewa, żyją liczne trzody większej i mniejszej zwierzyny, nieznane gatunki ptaków, ryb i innych zwierząt. Gdy spadnie tam — co zdarza się zresztą rzadko — rzęsisty

deszcz

tropikalny, wydobywa się z ziemi jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, **wspaniały przepych rozmaitych, przepięknych kwiatów**. Brzmi to wszystko jak bajka, nie ulega jednak wątpliwości, gdyż zostało potwierdzone przez **poważnych mężów nauki**. Opowiedzieli oni jeszcze ciekawsze rzeczy... Oto natknęli się na

potężne ruiny,

przyćmiewające zupełnie szczątki budowli, znajdujące się w Rodezji...

Ekspedycja **Vernaya i Langa**, która przyniosła te sensacyjne wiadomości, wyruszyła z Pretorji jeszcze z początkiem marca, a wróciła dopiero obecnie. Jej samochody obładowane były **bogatym plonem**. Mieściły **90 wielkich ssaków, 300 ptaków, 1200 gadów, 600 ryb, 25.000 owadów, 2000 roślin i 1500 zdjęć fotograficznych**.

Według informacji uczonych członków tej ekspedycji jest także jezioro Ngami tylko obszerną równiną, do której zlewa się woda deszczowa ze wszech stron, aby niebawem zniknąć **w porowatem dnie**. Czasem jednak **woda ma głębokość 25 stóp**... Livingstone miał poraz pierwszy z pośród białych zobaczyć to jezioro w tym stanie, który opisał dokładnie jeszcze **w r. 1849**. Według opisu Langa używają tubylcy dna jeziora w czasach normalnych **jako pastwiska lub pola pod uprawę kukurydzy i prosa murzyńskiego**.

Inna ekspedycja amerykańska, która niedawno wróciło z pustyni Kalahari, stwierdziła, że jezioro Ngami w danej chwili zupełnie było wyschnięte...

Indyjska królowa tańca.



Na rycinie naszej widnieje znakomita tancerka indyjska Nyota Inooka występująca obecnie z wielkiem powodzeniem w Paryżu.

B. poseł „Selrobu" z Brześcia przewieziony do więzienia we Lwowie.

Lwów, 21. października.

(—). Dowiadujemy się, że w związku **z likwidacją „Selrobu" na terenie Lwowa**, które nastąpiło w ubiegłym miesiącu, prowadzący śledztwo sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania b. posła „Selrobu" **Michała Putkę**, mieszkającego w Brześciu n/Bugiem. Aresztowanego Putkę przewieziono wczoraj do **więzienia śledczego we Lwowie**.

Aresztowanie adwokata i jego żony

ZA PRZESTĘPSTWO POLITYCZNE.

Lwów, 21. października.

(—). Z Radziechowa donoszą nam, że w sobotę wieczorem **aresztowano tam adwokata Jarosława Seleżinkę i jego żonę Minę** i odwieziono ich do więzienia w Złoczowie. Aresztowanie nastąpiło na tle politycznem.

Szeregowcy włamali się do swego pułk. magazynu mundurowego.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w październiku.

(M) Seńko **Kłymeczko** z Iskani pow. Przemyśl i Stanisław **Pogorzelec** z Radochoniu (pow. Mościska) są szeregowcami 38 pp. Niezależnie jednak od służby wojskowej, którą uważali za zło konieczne, zastanawiali się obaj nieraz nad możliwościami uprzyjemnienia sobie życia koszarowego. Aby zaś uzyskać potrzebne na rozkosze życiowe pieniądze, **postanowili puścić się na śliską drogę kradzieży**, u której kresu znaleźli się onegdaj, jako oskarżeni przed przemyskim okręgowym sądem wojskowym.

Kłymeczko i Pogorzelec bowiem dokonali pewnej nocy **włamania do magazynu mundurowego przysposobienia wojskowego 38 pp.**, wyrządzając szkodę na około 370 zł. Ponadto zaś sam Kłymeczko włamał się i okradł ten sam magazyn **poraz drugi**, wyrządzając szkodę na około 1260 zł. Prócz tego popełnił on także kilka pomniejszych kradzieży i **samowolnie opuścił służbę wojskową**. Pogorzelec natomiast był oskarżony również o kilkakrotne samowolne wydalenie się z koszar.

Rzeczy skradzione deponowali obaj wymienieni szeregowcy u swego znajomego niejakiego **Michała Hajdusa**, zam. na Winnej Górze, który za paserstwo został już skazany przez sąd karny (powszechny) w Przemyślu 4-miesięcznem więzieniem.

Rozprawa przed sądem wojskowym, którą kierował major K. S. **Szajner**, toczyła się 2 dni. Oskarżał kpt. K. S. **Kędzierski**, bronili zaś: Pogorzelca adw. Dr. J. **Axer**, Kłymeczkę obr. H. **Oller**. Obaj oskarżeni zostali uznani winnymi zarzuconych im czynów (z wyjątkiem drobniejszych kradzieży) i skazani, a to: **Kłymeczko na półtora roku więzienia, zasl. dom poprawy, Pogorzelec zaś na 1 rok więzienia, zasl. dom poprawy. Zasądzeni wyrok przyjęli.**

Rozruchy w Berlinie.



W północnej części Berlina, która już w maju przeszłego roku była widownią wielkich zaburzeń, przyszło znów do krwawego starcia między demonstrantami, a policją. Ośrodkiem rozruchów była „Koesliner Strasse", gdzie wiele osób zostało postrzelonych.

Niebezpieczna aferzystka w charakterze „redaktorki"

Wyrabianie posad w fikcyjnem wydawnictwie.

Księżna niedoszłą spólniczką

Lwów, 21. października.

(—). Pani Marja Riżnianka, stenotypistka, będąc bez zajęcia, ogłosiła w jednem z pism, iż poszukuje posady w poważnej firmie, a **za wyrobienie ofiarowuje 300 zł.** Na anons ten dostała list od **niejakiej p. Schopperowej** z prośbą, by się stawiła w kawiarni „Ziemiańskiej" przy ul. Mikołaja celem omówienia tej sprawy. Na spotkaniu tem Schopperowa oświadczyła, że ma dla niej **posadę w redakcji czasopisma „Propaganda Es"** z pensją miesięczną 120 zł. za jednorazowe urzędowanie, lub 150 zł. za dwurazowe urzędowanie. Panna R. wręczyła jej wówczas tytułem honorarjum 200 zł., zaś resztę należytości w kwocie 100 zł. miała jej uiścić po otrzymaniu pierwszej gaży.

Tymczasem p. Schopperowa **poczęła zwlekać z nadaniem posady**, a po silnych naciskach ze strony panny R. oświadczyła jej, że da **jej robotę do domu**. Panna R. zażądała wówczas stanowczego wyjaśnienia i wówczas wyszło na jaw, że **czasopismo „Propaganda Es" wogóle nie istnieje**. Wówczas panna R. zwróciła się do policji, która wdrożyła dochodzenia i okazało się, że **Schopperowa jest niebezpieczną aferzystką**, która nie mając środków do życia, puściła się na manowce, **dopuszczając się licznych oszustw.**

Na podstawie ogłoszenia zamieszczonego w „Ilustrow. Kurjerze Krakowskim" przez ks. Marję Światopełk-Czetwertyńską, która szukała jakiegoś interesu, zawarła z nią znajomość i zaproponowała jej wydawnictwo czasopisma ekonomicznego pod nazwą „Propaganda Es". P. **Czetwertyńska dała się do tego interesu namówić** i w Starostwie grodzkiem zarejestrowała owe wydawnictwo, a jako redaktora odpowiedzialnego zgłosiła niejakiego Wacyka, zamieszkałego w jednej z nią realności przy ul. Dekerta 3.

Pieniędzy na to wydawnictwo oraz materjału **redakcyjnego miała dostarczyć Schopperowa.** Tymczasem pieniędzy nie miała, a jako materjał redakcyjny dostarczyła do drukarni wycinki inseratowe z różnych pism. Drukarz zorjentowawszy się w sytuacji **odmówił drukowania**, zwłaszcza, że Schopperowa nie miała ani grosza na zaliczkę. Niemniej jednak Schopperowa wydrukowała **sobie listy i koperty firmowe**, na których poumieszczała nazwy wszystkich stolic europejskich, gdzie rzekomo miały istnieć ekspozytury tego wydawnictwa, i by w **ten sposób łatwiej móc popełniać oszustwa.** W lokalu kawiarni „Ziemiańskiej" urządziła sobie **niekoncesjonowane biuro pośrednictwa pracy**, które polegało na tem, że za pośrednictwem ogłoszeń zwabiała klijentów i obiecując im rozmaite posady w tem wydawnictwie, **wyłudzała różne od nich kwoty.** P. Czetwertyńska zorjentowawszy się w sytuacji, z całego interesu wycofała się, a Schopperowa nadal w dalszym ciągu **żerowała przy pomocy kopert i druków** nieistniejącego wydawnictwa „Propaganda Es".

Po zakończeniu dochodzeń **Schopperową pod zarzutem oszustwa aresztowano.**

Kanonier M. Blutsztejn nie chce służyć w wojsku.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w październiku.

(M) Kanonier Natan Moszek Blutsztejn z 1 p. czołgów z Pruszkowa sprawia swoim przełożonym **niemało kłopotów.** Jest on bowiem wedle części aktu oskarżenia, w każdym calu **żywym przykładem na to, jakim żołnierz w służbie i poza służbą być nie powinien.** Blutsztejn wszystkie rozkazy **rozmyślnie ignorował**, stosując wobec nich systematyczny **bierny opór**, przyczem bywało nieraz, że świadomie, ale bez powodzenia grał rolę **„ofermy"**, przełożonych obrażał, w czasie wykonywania ćwiczeń zachowywał się rozmyślnie wbrew komendzie, którą wyśmiewał uporczywie lekceważąc sobie wszelkie uwagi i upomnienia.

— Ja w wojsku służyć nie chcę i nie będę... Gwizdam na rozkazy.

Tak mniej więcej określał kanonier Moszek Blutsztejn swój stosunek do obowiązku służby wojskowej.

Kiedy wreszcie cierpliwość przełożonych się wyczerpała, postawiono tego dziwnego kanoniera przed sądem wojskowym, jako oskarżonego **o czternaście faktów nieposłuszeństwa w wykonywaniu rozkazów.** Pięć punktów oskarżenia odnosiło się zaś do naruszenia czci i obrazy przełożonych, popełnionej przez tego oskarżonego.

Rozprawa przeciw Blutsztejnowi, który widocznie **nie zdawał sobie sprawy z powagi zawinionej przez siebie sytuacji**, toczyła się przed przemyskim sądem wojskowym przez dwa dni pod przewodnictwem majora K. S. **Burnatowicza.** Oskarżał kpt. K. S. **Kędzierski**, bronił (z urzędu) adw. Dr. **Grossman.**

Łączna kara wymierzona Blutsztejnowi przez trybunał wojskowy wynosi **2 lata i 6 miesięcy więzienia.** Oskarżony zgłosił przez swego obrońcę przeciw powyższemu wysokości **zażalenie nieważności i odwołanie.**

Groźba rewolucji w Urugwaju.



Po Chile, Peru i Argentynie rewolucja zagraża obecnie także Urugwajowi. Rząd Urugwaju wydał już w tym celu odpowiednie zarządzenia. Rycina nasza przedstawia dr. Juana Campiestegny'a prezydenta republiki urugwajskiej.

Polska, Rumunja Jugosławja i Węgry. Czwór-porozumienie rolnicze faktem.

Rezultaty drugiej konferencji agrarnej.

Wiedeń, 20 października. (PAT.) Wied. B. K. donosi z Bukaresztu:

Druga bukareszteńska konferencja agrarna została dziś popołudniu zamknięta. Rezultatów jej nie można uważać za postęp w porównaniu z warszawską konferencją agrarną, ponieważ w przeciwstawieniu do osiągniętej w Warszawie, wyraźnie zaznaczonej jednomyślności interesowanych państw, ujawniły się w Buwareszcie różnice zdań co do klauzuli największego uprzywilejowania.

W przeciwstawieniu do innych delegatów, wstrzymali się przedstawiciele **Estonji i Czechosłowacji** od zajęcia zdeklarowanego stanowiska w tej sprawie. Przeważa wrażenie, że **udział państw bałtyckich i Czechosłowacji nie przyczynił się do poparcia akcji państw agrarnych Europy środkowej i południowo - wschodniej.** Po ukończeniu prac konferencji bukareszteńskiej dalsze prace przekazane zostaną **dwu stałym komisjom**, z których jedna będzie miała siedzibę **w Bukareszcie**, a druga **w Warszawie.** Komitet bukareszteński zajmować się będzie sprawami handlowo-politycznemi, komitet warszawski sprawami racjonalizacji. Ponadto na propozycję Jugosławji odbędzie się konferencja przedstawicieli instytutów eksportowych i gospodarki prywatnej w Białogrodzie. Konferencja bukareszteńska ujawniła w każdym razie **jedność interesów agrarno - politycznych Rumunji, Polski, Jugosławji i Węgier,** tak, iż nie jest wykluczone że pomijając dotychczasowe ramy ogólniejsze, nastąpi ściślejsza współpraca wymienionych państw.

NASTĘPNA KONFERENCJA W WARSZAWIE.

Bukareszt, 20 października. (PAT.) Komisja wyłoniona przez konferencję rolną, pracuje w dalszym ciągu, dyskutując nad rezolucjami. **Ostatnie posiedzenie plenarne odbędzie się jutro.** Rzeczoznawcy opowiedzieli się za utworzeniem stałego komitetu państw rolniczych, w celuześrodkowania akcji rolnej poszczególnych państw. **Wysunięty został projekt odbycia specjalnej konferencji w Warszawie w dn. 10 listopada br., w celu omówienia zagadnień kredytu rolnego.**

Sędziwy malarz.



Rycina nasza przedstawia Henryka Zügela, znakomitego malarza niemieckiego, celującego specjalnie w odtwarzaniu świata zwierząt. Profesor Zügel, zamieszkały obecnie w Berlinie, ukończył niedawno 80 lat.

Dr. Weizman rezygnuje

z prezesury Wszechświatowej Organizacji Sjonist.

Londyn, 20. października. (PAT) **Biuro Reutera dowiaduje się, że dr. Weizman wystosował do ministra kolonji pismo, zawiadamiające go, iż rezygnuje ze stanowiska prezydenta światowej organizacji sjonistycznej oraz z przewodniczącego Agencji żydowskiej w Palestynie i że zwołuje on kongres tych dwu organizacyj.**

Pożyczka kolejowa dla Jugosławji

Wiedeń, 20 października. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze donoszą z Białogrodu, że wielkie konsorcjum francuskie, na którego czele stoi **Credit Lionais, Banque de France, et Pays Bas, firma Schnieder Creuzot i Looncher,** ofiarowała Jugosławji pożyczkę w wysokości półtora miljarda fr. franc. celem budowy kolei w Jugosławji. **Warunki są nader korzystne.** Kurs emisyjny nie ma być **niższy od 95,** stopa procentowa ma wynosić 5.5 proc. Jugosławja musi się jednak zobowiązać **do zakupienia całego materjału budowlanego we Francji.** Rząd Jugosłowiański rozważa obecnie tę ofertę.

404 lappowców oskarżyło się

o nielegalne wystąpienia.

Helsingfors., 20. października. (PAT) Na wezwanie przywódców lappowców, o czem piszemy na str. 2-ej — zgłosiło się zgórą 400 osób, które przyznały się do nielegalnych wystąpień, jak porwania itp. **w stosunku do komunistów.** Wyłoniono delegację, która udała się do ministra spraw wewn. **i złożyła na ręce jego listę osób winnych wykroczeń tego rodzaju.** Na liście znajduje się 404 nazwiska, między innymi 4-ch głównych przywódców ruchu lappo. Minister oświadczył delegacji, że **rozumie polityczne momenty, w myśl których działali winni i przypuszcza, że sąd również zechce się z tem liczyć.**

MAGAZYN BRONI W STODOLE.

Stanisławów, 20 października. (PAT.) Onegdaj przytrzymano Michała Mergla w Dolhem, pow. Stryj, u którego znaleziono w czasie rewizji w stodole pod sianem paręset naboi karabinowych i 3 kawałki masy wybuchowej.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W STRYJU.

Stanisławów, 20 października. (PAT) Dnia 19 bm. odbyła się w Stryju uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w koszarach 1 p. artylerji górskiej.

ZAGRANICZNI GOŚCIE WE LWOWIE

Lwów, 20. października. (PAT) W dniu dzisiejszym przybyli do Lwowa konsul generalny Wielkiej Brytanji w Polsce mister **Frank Savery** i redaktor „Timesów“ ms. A. B. **Barker. Obaj wymienieni władają doskonale językiem polskim, a do Małopolski przybyli celem odnowienia dawnych stosunków, jakie ich łączą z Małopolską.** W samym Lwowie zamierzają zabawić około 3 dni, poczem udadzą się na przeciąg około tygodnia na teren Małopolski Wschodniej.

Samobójstwo ucznia

Lwów, 21 października.

(:) Wczoraj około godz. 10 wieczorem w ogrodzie Pojezuickim wystrzałem z rewolweru [illegible] 17-letni uczeń Roman **Puchniak.** Pogotowie ratunkowe w zupełnie beznadziejnym stanie odwiozło go do szpitala.

Aresztowanie b. senatora

ks. Tatomira w Samborze.

Lwów, 20 października. (PAT.) Dnia 17 bm. na polecenie prokuratora Sądu okręgowego w Samborze aresztowany został i osadzony w areszcie w Samborze b. senator ks. Tatomir. Polecenie aresztowania opiera się na art. 58 i 65 u. k.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22 X. 1930.

J. MINDIG.

Chleb powszedni.

Wachmistrz policji Balkanescu wyszedł dziś wcześnie z domu. Spieszył się widocznie. Na ulicy nagle przystanął. Zbliżył się do pierwszego sklepu, spojrzał na szyld i począł coś notować w swej książeczce służbowej.

Jeden z urzędników, który spoglądał przypadkowo przez okno, pośpieszył donieść o tem szefowi. Po chwili właściciel sklepu wyszedł na ulicę i zbliżył się do Balkanescu.

— Co pan notuje, proszę pana? — zagadnął uprzejmie.

— Ależ nic, niech pan się nie obawia, nic służbowego.

Właściciel sklepu wszedł napowrót do swego przedsiębiorstwa. Ale po chwili wyszedł.

— Proszę pana, oto dwadzieścia maravedi. Niech pan sobie kupi za to papierosów, lecz niech pan wykreśli to, co pan napisał w książeczce.

— Ależ chętnie, bardzo chętnie. — Wachmistrz wykreślił zdanie, które napisał i schował otrzymaną monetę do kieszeni.

Po chwili stał już przed innym sklepem, notując coś pilnie. Znów otrzymał dwadzieścia maravedi z prośbą o wykreślenie napisanego zdania. Kto wie, co taki wachmistrz może pisać! Po chwili stał już przed trzecim sklepem.

— Co pan notuje — zagadnął właściciel.

— Ależ nic, niech się pan nie obawia, nic służbowego.

Właściciel po namyśle dał mu dwadzieścia maravedi.

— Proszę, niech pan sobie kupi papierosów. Ale niech mi pan zrobi tę przyjemność i wykreśli to co pan napisał.

— Ależ z przyjemnością.

Wachmistrz Balkanescu wędrował w ten sposób przez cały dzień. Wieczorem zadowolony i wesoły, wrócił do domu. W kieszeni miał pełno monet po dwadzieścia maravedi.

— Nie wiem, co się dzisiaj przytrafiło obywatelom naszego miasta — rzekł do swej żony. — Ale wszyscy zgadywali, co pisałem w swej książeczce służbowej i wszyscy byli tak bardzo uprzejmi, że natychmiast dawali mi po dwadzieścia maravedi na papierosy

— A coś ty pisał?

— Tylko pierwsze zdanie modlitwy — „chleba naszego powszedniego, daj nam Panie“

Tłum. C. S.

A. NIEL.

Jabłko Parysa.

Parys, jedyny syn króla nafty w Ohio, postanowił wreszcie się ożenić.

Trzy kobiety brane były pod uwagę: panna dr. fil. Minerwa Smith, panna Diana Mills-Woody, mistrzyni tennisa i panna Venus Wannamaker, królowa piękności z Rhode Island.

Parys stał niezdecydowany z jabłkiem w ręku. Ojciec jego postanowił, że ma on wręczyć swej wybranej jabłko.

Po kilkuminutowym namyśle, Parys wypił duszkiem dwa cocktaile, gdyż istotnie nie wiedział, jak się zdecydować. Wszystkie były jednakowo ładne i wszystkie posiadały równowartościowe zalety.

— Hallo, old boy — rzekła Minerwa Smith. — Ja dam ci prawdziwe szczęście. Jestem obecnie doktorem summa cum laude. Moja praca o empirycznej metafizyce w retrospektywnem świetle teorji atomów, otrzymała pierwszą nagrodę. Rektor uniwersytetu w Massachusetts, zaprosił mnie na wspólny obiad z Einsteinem. Dopomogę ci do zrobienia wspaniałej karjery.

— Well, Parys — rzekła Diana Mills-Woody. — Ja jestem jedyną odpowiednią żoną dla ciebie. Trzy pierwsze nagrody w Wibledon, 37 międzynarodowych zwycięstw, a obecnie trenuję do zawodów murzyńskich na Sumatrze. Potem przepłynęłam dwa razy kanał La Manche na plecach, sama przeleciałam aeroplanem ze Spitzbergu do Biarritz. Jestem jakgdyby dla ciebie stworzona.

— Paris, dear — powiedziała Venus Wannamaker. — Zdobyłam pierwszą nagrodę na 14-tu konkursach piękności. Mój portret został użyty jako reklama na flakonach wody kwiatowej Wilsona, specjalny gatunek biustonoszy i krem został nazwany na moją cześć. Pozatem mam 5-letni kontrakt do Hollywood. Tylko ja uczynię cię szczęśliwym.

Parys czuł, że mu się robi gorąco. Perlisty pot wystąpił mu na czoło. Jak się zdecydować? Komu wręczyć jabłko?

W tej chwili zadźwięczał telefon.

— Hallo, to ty, Parys? Tu mówi Betsy... Dawno już u mnie nie byłeś. Przyjdź teraz. Mówię ci, ugotowałam takie znakomite kluseczki z sosem, że palce będziesz lizać. Tylko się nie spóźnij, bo wystygną..

Kluseczki z sosem?... Parys nie zastanawiał się już więcej. Pożegnał szybko szybko Minerwę, Dianę i Venus i z jabłkiem w ręku wybiegł na ulicę.

Tłum. C. S.

PRZYMUSOWE ROBOTY

żołnierzy armji czerwonej w Zagłębiu Donieckiem.

Lwów 21. października.

Z Moskwy donoszą: Jak wiadomo, rząd sowiecki, celem podniesienia produkcji węgla w Zagłębiu Donieckiem, ogłosił **mobilizację 100.000 komsomolców**, oraz słuchaczy wyższych uczelni **górniczych**, których wysłano do Zagłębia w charakterze **instruktorów i robotników**. Ponieważ wysiłki te nie dały dotąd pożądanych skutków, rząd postanowił **zwrócić się o pomoc do armji czerwonej**. Wydano więc nakaz natychmiastowej selekcji ze **wszystkich formacyj wojskowych czerwonoarmiejców — górników** i wysłania ich do Zagłębia z obowiązkiem pracowania w kopalniach węgla przez cały czas przesilenia. Prace te zalicza się **do czasokresu obowiązkowej służby wojskowej**.

Pierwsza partja górników - czerwonoarmiejców ma być **sformowana już w najbliższych dniach w składzie 12.000 osób.**

Dwie panny

przeciw jednemu kapralowi.

PANNA MARJANNA OBWINIŁA GO O NAPAD Z REWOLWEREM W RĘKU, A PANNA FELICJA O ZRABOWANIE CAŁUSA...

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w październiku.

(M) Kapral **Jan Bill** z 4 p. saperów z Tomaszowa Mazowieckiego jest widocznie bardzo ognistym kawalerem, skoro prokuratura przy przemyskim wojskowym sądzie okręgowym pociągnęła go do odpowiedzialności karnej, oskarżając o **usiłowany występek z art. 507 kod. ros. przeciw wolności osobistej**, popełniony przez to, że **grożąc zastrzeleniem z rewolweru, usiłował... pocałować pannę Felicję Koraczewską.** Ponadto miał Bill, wedle brzmienia aktu oskarżenia, dokonać zbrodni z art. 522 kod. ros. (nierząd) w ten sposób, że zatrzymawszy p. Marjannę W. z Wykan, zaciągnął ją przemocą do pobliskiego lasu i grożąc rewolwerem, zmusił do oddania mu się. Tamże też następnie miał Bill wobec owej panny Marjanny popełnić bardzo nieobyczajny czyn lubieżny, skwalifikowany jako występek z art. 514 kod. ros.

Rozprawie przeciw Billowi przewodniczył major K. S. **Burnatowicz**. Oskarżał kpt. K. S. **Kędzierski**. Bronił z urzędu adw. Dr. **Grossman**.

Oskarżony przyznał się do „popełnienia" pocałunku na Felicji Koraczewskiej z bronią w ręku. Natomiast co do amorów z panną Marjanną to kapral Bill bronił się, że **nie pamięta, bo w krytycznym czasie był pijany i nie wiedział, co się z nim dzieje.**

Wedle orzeczenia znawców lekarzy był Bill **odpowiedzialny za swoje czyny**, poczytalność jego była jednakowoż wówczas **znacznie zmniejszona**. Ponadto poszkodowana panna Marjanna zeznawała **dość mętnie**, zmieniając swoje zeznania tak, że sąd nie dał jej zupełnej wiary i zasądził Billa **za pocałunek z rewolwerem na 2 tygodnie, zaś za występek przeciw wolności osobistej na 2 miesiące więzienia.** Oskarżony wyrok przyjął i w duchu zapewne najuroczyściej sobie poprzysiągł, że będzie odtąd w swych zapędach miłosnych bardzo ostrożny.

Tam, gdzie szaleje powstanie.



Parada brazylijskiej kawalerji na ulicach Rio de Janeiro w dzień obchodu ku czci niepodległości Brazylji. Obecnie w całym kraju szaleje powstanie i toczą się zawzięte walki.

Naprężone stosunki w Bombaju.



Rycina nasza przedstawia wejście do budynku, mieszczącego wszechindyjski kongres narodowy w Bombaju. Jak już donieśliśmy w rubryce telegramów, budynek został obsadzony przez 150 policjantów, a uwięziono prezydenta i 60 członków kongresu. Indyjską chorągiew narodową zdarto, a wywieszono angielską. W mieście aresztowano w jednym dniu 200 osób. Położenie jest bardzo poważne i w każdej chwili może doprowadzić do nowych konfliktów.

Rozprawa przed Trybunałem przysięgłych.

Krwawy spór o schedę.

Brat zamordował brata i bratowę.

Lwów, 21. października.

(:). Przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczył radca Jagodziński a oskarżał prokurator Mostowski, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko **Piotrowi Seniowowi**, ur. w r. 1901, zamieszkałemu w Mszanie, oskarżonemu o **zamordowanie brata i bratowej.**

Krwawy ten mord rozegrał się na **tle spadkowem.** Mianowicie ojciec oskarżonego Teodor Seniów, grubo jeszcze przed wojną **zapisał cały swój majątek najstarszemu synowi Pawłowi** Seniowowi, z pominięciem dwóch dalszych swoich synów Michała i Piotra, z tem jednakowoż, że **Paweł miał obowiązek spłacenia dwóch swoich sióstr Pauliny i Anny.** Zapis ten uczyniony, jak wspomnieliśmy, grubo jeszcze przed wojną, **nie wywołał wówczas większego wrażenia na pokrzywdzonych, byli oni bowiem jeszcze bardzo młodzi** i nie zdawali sobie sprawy ze skutków, **jakie zapis ten za sobą pociągnie.** Ale kiedy upłynęły lata i bracia szczęśliwego Pawła dorośli, zrozumieli, jak bardzo zostali pokrzywdzeni i wszelkiemi **starali się obalić ten zapis**, albo wywrzeć na najstarszym bracie presję, by drogą ugodową odstąpił im część ziemi.

Rodzice, którzy tak lekkomyślnie postąpili, żyją dotychczas, jednak nie mogli, **czy też nie chcieli cofnąć tego, co raz dali synowi.**

Szczególnie oburzał się tym niesprawiedliwym postępkiem ojca Piotr Seniów, który jako pozbawiony zupełnie majątku, **nie miał żadnych widoków na przyszłość.** Między braćmi Piotrem a Pawłem dochodziło często do scysji, których echa odbijały się w sądach powiatowych w Gródku Jagiel., często się wzajemnie bili i sobie odgrażali. W ostatnich czasach **pożycie ich stało się prawie niemożliwe**, Piotr bowiem ciągle rościł sobie pretensje do majątku, a pragnąc się ożenić, **żądał od brata odstąpienia mu parceli pod budowę chaty.** Żona Pawła Olena była jedną z tych, która namawiała męża swego, by nie wchodził w żadne pertraktacje z braćmi.

Piotr Seniów czekał tylko sposobności, by **zemścić się na bratowej i bracie**, a sposobność ta nadarzyła mu się w dniu 5. **czerwca 1930 r.**

Mianowicie dnia tego dzieci Pawła wyrządziły szkodę w grządce ogrodu matki Zofji Seniowej. Oskarżony Piotr wykorzystując tę okoliczność, **wywołał kłótnię z bratem**, który wówczas pracował na swoim ogrodzie. W czasie kłótni Paweł cisnął grudką błota w swego brata, trafiając go w oczy, wówczas ten pędem wbiegł do chaty, **wyjął z ubrania rewolwer** i z powrotem wrócił do ogrodu. Trzymając nabity rewelwer w kieszeni, Paweł począł się dalej **kłócić z bratem.** W tym czasie żona Pawła Olena, **usłyszawszy słowa wypowiedziane w podnieceniu przez obu braci**, wyszła z domu i stanąwszy w tylnych drzwiach stodoły, poczęła wzywać męża, by przyszedł do domu, chcąc tym sposobem przerwać sprzeczkę. W tej chwili **Piotr Seniów oddał pierwszy strzał do brata swego**, który w tym momencie począł uciekać w stronę stodoły. Piotr zwrócił z kolei **broń ku swej bratowej i strzelił w kierunku jej trzykrotnie, dwa razy trafiwszy ją.** Nieszczęsna zalana krwią, upadła bez przytomności na ziemię. Na kilka sekund wcześniej wyzionął **ducha Paweł**, trafiony kulą w piersi.

Obecni rzucili się na ratunek. Wszelka pomoc okazana Pawłowi była już spóźnioną, natomiast Olena Seniów dawała jeszcze **słabe oznaki życia.** Przewieziono ją do szpitala powszechnego, gdzie w leczeniu pozostawała do dnia 26 czerwca, jednak już 14 lipca br. **zmarła z powodu odniesionych ran.** Opinja lekarzy stwierdziła, że śmierć denatki nastąpiła w następstwie zapalenia płuc, oraz osłabienia mięśnia sercowego, a osłabienie to spowodowały narkoza i operacje.

Bratobójca słuchany bezpośrednio po morderstwie, przyznał się do czynu

Czy nowy wicekról Indyj?



Sir Herbert Samuel, b. Wysoki Komisarz Palestyny, ma być w miejsce Lorda Irwina zamianowany wicekrólem Indyj.

i bronił się tem, że **krytycznego dnia był podpity** i że został napadnięty przez oboje denatów, że wzywał ich, by od niego odstąpili, a gdy ci nie usłuchali **wyjął rewolwer**, który zawsze nosił przy sobie i wystrzelił **Ile razy strzelił, nie pamięta.**

Podobnie bronił się dzisiaj przed sądem. Na okoliczność tą przesłuchano dzisiaj cały szereg świadków, mieszkańców Mszany, których zeznania **nie zawsze wypadły korzystnie dla oskarżonego.** Charakterystycznym momentem rozprawy było **zaaresztowanie przez prokuratora** jednego ze świadków, mianowicie Adama Seniowa, który zmienił zeznania złożone sw czasu przed sędzią śledczym w Gródku, a na **rozprawie wprost się przyznał, że wówczas kłamał.** Adam Seniów zeznawał wczoraj korzystnie dla oskarżonego.

Rozprawę rozpisano na dwa dni i wyrok spodziewany jest dzisiaj. Oskarżonego broni adwokat **dr. Pieracki.**.

Akcja pacyfikacyjna.

Lwów, 21. października.

(—). W związku z akcją anty-sabotażową przeprowadzono wczoraj w Kamionce Strum. rewizję w mieszkaniu **dra Horbaczewskiego,** w księgarni, bibljotece i kancelarji „Proświty", oraz w lakalu ukraińskiej sekcji studenckiej **„Sokoła"** i Koła dramatycznego.

We wsi Zabuże przeprowadzono rewizję w mieszkaniu **księży grecko-kat. Godysa i Barabasza.**

W dalszym ciągu akcji pacyfikacyjnej przeprowadzono **rewizję w Pustomytach** i okolicy i w Malinówce znaleziono u Mirosława Klucznika ucięty **karabin austrjacki,** a u Teodora Czyczkiewicza strzelbę, rzekomo pozostawioną przez ojca. Obaj jako podejrzani **o należenie do UOW. zostali aresztowani i odstawieni do Lwowa.**

Echa oszustwa p. Lazara.

Lwów, 21. października.

(:). Głośne było w swoim czasie oszustwo dokonane przez niejakiego **Lazara Laszczowera** na szkodę skarbu kolejowego i firmy warszawskiej. N. Goldschein przez podjęcie bez wtórnika wagonu towarów kolonjalnych. Laszczower, który w krótkim czasie został przez policję ujęty, skazany został następnie przez sąd na 7 mies. więzienia. Na skutek apelacji obrońcy Sąd Najwyższy zniósł wyrok i wczoraj ponownie odbyła się przeciwko niemu rozprawa. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Zamach bombowy na dom wójta w pow. bóbreckim.

Lwów, 21. października.

(—). Z Bóbrki donoszą nam, że ubiegłej nocy **w gminie Wierzbice** nieznany osobnik **rzucił granat w kierunku okien domu naczelnika gminy Drońca.** Granat odbił się o ścianę płotu i na szczęście nie wyrządził żadnej szkody. Zamach na dom wójta pozostaje niewątpliwie w związku z faktem **eksmitowania przed kilku dniami „Proświty" i kooperatywy z budynku gminnego.**

Wyłudzenie pod pozorem dostarczenia posad.

Lwów, 21 października.

(:) Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył **radca Laskowski,** odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko **dwom urzędnikom kolejowym,** oskarżonym o oszustwo w związku **z dostarczaniem posad.** Na ławie oskarżonych zasiedli **Marcin Krawczyński,** rewident kolejowy i **Jan Ślepecki,** przetokowy.

Obaj wyżej wymienieni wyłudzili pod pozorem dostarczenia posady od niejakiego **Stefana Radonia 500 zł.,** przytem Krawczyński przedstawił doniowi Slepeckiego, jako **wyższego urzędnika kolejowego,** wraz z niejaką Marją Kułakowską, jako żonę urzędnika kolejowego. Kiedy po upływie dłuższego czasu Radoń nie otrzymał posady i zwrócił się do Krawczyńskiego z prośbą o zwrot pieniędzy, ten chcąc upozorować swoje wpływy dał mu **posade robotnika dziennego na kolei,** które to zajęcia każdy w miarę zapotrzebowania mógł otrzymać.

Pozatem akt oskarżenia zarzuca **Janowi Slepeckiemu,** że w ten sam sposób oszukał niejakiego Bazylego Zazulę, wyłudzając od niego 160 zł. Slepecki wystarał się dla Zazuli o **posadę robotnika przy zgartywaniu śniegu,** którą także każdy bez większego wpływu mógł uzyskać.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni oświadczyli, że w ratach miesięcznych zwrócą poszkodowanym wyłudzoną od nich kwotę, niemniej jednak Trybunał po przemówieniu **prok. Tournellego** i obrońców dra Żywickiego i dra Weissa skazał **Krawczyńskiego na miesiąc więzienia, zaś Slepeckiego na dwa miesiące** z zawieszeniem kary. Prokurator i obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Film jako świadek zdrady.

OSOBLIWY POMYSŁ OSZUKANEGO MĘŻA.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 21 października.

(=) O niezwykłej historji wykrycia zdrady małżeńskiej donoszą obecnie dzienniki amerykańskie...

Bogaty przemysłowiec chicagowski, **John Readly** posiada młodą i piękną żonę Edytę, którą poślubił

z miłości

jako dziewczynę zupełnie ubogą. Edyta stale zapewniała go o swej miłości, a mąż nie miał powodu do tego by jej nie wierzyć. Pewnego dnia jednak otrzymał on list anonimowy następującej treści:

„Szanowny panie! Żona pańska oszukuje pana w **czelny sposób.** Od trzech miesięcy utrzymuje ona bliższe stosunki **z śpiewakiem Ralfem White.** Jeśli pan chce tę parkę przyłapać na gorącym uczynku, proszę udać się we wtorek lub w sobotę o godz. 9. wieczorem do...."

List zawierał dokładny adres willi, w której mieszkał śpiewak White, w ustronnej dzielnicy **miasta Chicago.**

Readly zrazu zamierzał ten anonim zlekceważyć, lecz **jad podejrzenia** zatruł jego uszy i nie dawał mu spokoju. Pewnego pięknego wieczora zaczaił się w pobliżu willi śpiewaka i rzeczywiście przekonał się, że anonim **mówił zupełną prawdę.**

Wówczas wpadł na oryginalny

pomysł

ustalenia zdrady dla **celów rozwodowych.** Następnego razu wybrał się do owej willi z

aparatem filmowym.

Gdy kochankowie, czule do siebie przytuleni, wyszli z willi, nagle zajaśniało światło reflektora i korba aparatu filmowego zaczęła się szybko poruszać...

W ten sposób film stał się świadkiem zdrady małżeńskiej na procesie rozwodowym...

Idąc z prądem czasu

i stosując się do wymagań i potrzeb P. Klijenteli, znana Pierwszorzędna Parowa Pralnia Europejska w Pasażu Mikolascha, urządziła wedle wymogów najnowszej techniki farbiarnię pozostającą pod dozorem zagranicznych sił fachowych. Farbiarnia ta farbuje wszelką na pozór niezdatną do użytku garderobę męską i damską, na żądany kolor, ręcząc za trwałość uzyskanego koloru, ponadto przyjmuje do farbowania wszelkie materje, dywany chodniki, wełnę i t. p. tak, że obecnie nie zajdzie więcej potrzeba wysyłania zagranicę. Ceny nadspodziewanie niskie. Fabryka mieści się przy ul. Łyczakowskiej 19 a. — Zarząd uprasza P. T. Publiczność o łaskawe zwiedzenie tejże celem przekonania sie na miejscu o sposobie wykonania.

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów, 21 października.

Prof. Leopold Caro ogłosił w tych dniach książkę pt. „Solidaryzm" w objętości 423 stron dużej 8-ki. Książka ta zawiera następujące rozdziały: I. Istota solidaryzmu. II. Z dziejów myśli solidarystycznej, III. Suwerenność ekonomiki a etyka. IV. Logika, metody i widnokrąg neoliberalizmu. V. Błędność teorji materjalizmu dziejowego. VI. Problem nowoczesnego państwa a solidaryzm. VII. Rola państwa solidarystycznego w sprawach gospodarczych. VIII. Przez spółdzielczość do solidaryzmu. IX. Nowoczesne życie gospodarcze a idea solidaryzmu. X. Wielki przemysł Polski a kapitał zagraniczny, a) brak kapitałów w Polsce a kartele, b) konferencja genewska — Cassel i Oualid, c) nieodzowność kontroli karteli, b) ustawodawstwo kartelowe zagranicy, e) wnioski „de lege ferenda", XI. Przyszła rada gospodarcza w Polsce. XII. Solidaryzm ideą przewodnią Polski, a) postulaty liberalizmu odnośnie do Polski, b) liberalizm i irracjonalizm, c) idea sprawiedliwości w stosunkach narodowych, d) gospodarczych, e) społecznych.

Książka zawiera ponadto na 14 stronach petitowych szczegółowy spis rzeczy, ułatwiający pogląd na całość. Wydaną została z zasiłku funduszu kultury narodowej. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena książki 20 zł.

Emil Zola „Ziemia". Jest to wielka epopea chłopska, której naturalizm wywoływał w swoim czasie burzę zgorszenia i potępień. Dla czytelnika polskiego, który ma w swej ojczystej literaturze „Chłopów" Reymonta, przeczytanie „Ziemi" da niesłychanie ciekawe porównanie psychiki chłopskiej obu narodów.

Wedchouse „Ptaszek z Picadilly". Satyra angielska na plutokrację amerykańską, która napróżno stara się przyswoić sobie formy angielskiego high-lifu.

Tadeusz Miciński „Wita". Jerzy Bandrowski nazwał „Witę" najjaśniejszą i względnie najprostszą w koncepcji książką Micińskiego". Rzecz dzieje się na Ukrainie, a tłem historycznem jest zjazd Kaniowski króla Stanisława Augusta z carową Katarzyną II.

Duvernois „Obserwatorka". Nowa, lekka, świetna, jak perlisty szampan książka „piewcy paryskich bulwarów", świetnego znawcy duszy drobnego filistra francuskiego.

Bruno Winawer „Syn woziwody". Jest to kolejny podwójny tomik świetnego felietonisty-uczonego z cyklu „Boczna antena".

Emanuel Bove „Mol przyjaciele". Powieść nagrodzona w roku zeszłym „Grand Prix" Figuire w sumie 50.000 fr.

KRONIKA

21 PAŹDZIERNIKA Wtorek Urszuli

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Wtorek 21. bm. godz. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Wyzwolony" i „Megae" opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Massiniego i Zaleskiego.

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur" opera Verdiego. Występ gościnny M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" opera Halevy'ego. Drugi występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Cyganerja" opera Pucciniego. Występ E. Massiniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek. 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego i „Pajace" op. Leoncavalla. Ostatni występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek 21. bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Wtorek, 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Środa, 22 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L Schillera.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek. 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek 21. bm. godz. 7.30 w. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka" kom. Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Poniedziałek, 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly".

CHIMERA: „Ulubienica załogi" z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „Po zachodzie słońca".

GRAŻYNA: „Wesele w Hollywood".

KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic".

LEW: „**Król żebraków**". Film dźwiękowy

LUNA: „Tajemnica zamku Mersay".

CASINO: „Lokomotywa 2329".

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Atlantic".

OAZA: „Simba Król puszczy", „Przygody jeńca wojennego".

PAŁACE: „Pod dachami Paryża" oraz dodatki dźwiękowe.

PASAŻ: „Śpiewający błazen", 100% film dźwiękowy.

PAN: „Sen o miłości".

PROMIEŃ: „Orient Express". Lili Dagower.

RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.

SPLENDID: „Pięć dni strachu".

STYLOWY: „Przygoda jednej nocy".

UCIECHA: „Ulica Grzechu" Emil Jannings.

P.

Z Lewickich Marja Zarzycka

wdowa po Doktorze chemji i właścicielu apteki po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19-go października 1930 r. w 87 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21-go października b. r. o godz. 3-ciej popołudniu z krypty kościoła O. O. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone

CÓRKA, SYNOWA I ZIĘĆ.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Lwów, dnia 20 października 1930 roku.

CO MÓWI NEMO.

DZIECI.

UCZUCIA NASZE SĄ JAK NAGIE DZIECI,
PRZESYPUJĄCE W SŁOŃCU PIASEK ZŁOTY,
WIĘC UBIERAMY JE W SUKIENKĘ SŁÓW,
ABY NIE ZMARŁY BIEDOTY.

KAŻDE SIĘ PROSI W NAS I KAŻDE KRZYCZY,
BY GO W SUKIENKI STROIĆ NAJPIĘKNIEJSZE.
SWE BIAŁE RĄCZKI WYCIĄGA DO SZAT
NAWET TO DZIECKO NAJMNIEJSZE.

A WIĘC UBIERA JE KAŻDY JAK MOŻE,
JEDEN W OPOŃCZĘ, DRUGI W BARWNE SZATY.
JA MOJE DZIECI STROJĘ TAK JAK KRÓL,
BOM JEST W POEZJĘ BOGATY.

LECZ BARDZO CZĘSTO, CHOĆ SKRZĄ SIĘ I BŁYSZCZĄ
OD DROGOCENNYCH PEREŁ NA SUKIENCE,
PŁACZĄ CICHUTKO I TULĄ SIĘ W KĄT,
GDY NIE CHCESZ WZIĄĆ JE NA RĘCE.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś „Domek Trzech Dziewcząt" po raz 9-ty, co świadczy dosadnie o powodzeniu, jakiem piękna ta, stylowa operetka Schuberta cieszy się we Lwowie.

W teatrze Rozmaitości „Dzielny wojak Szwejk" w inscenizacji i reżyserji L. Schillera grany będzie jeszcze cały bieżący tydzień, wypełnia bowiem widownię ciągle jeszcze, pomimo całomiesięcznego już nieprzerwanego królowania na afiszu.

W teatrze Małym codziennie „Wieczne pióro" najnowsza lekka komedja Fodora, którą z takiem uznaniem przyjęła cała krytyka lwowska.

Pierwszy tenor Opery chicagowskiej M. Laurence, występujący obecnie gościnnie z olbrzymim sukcesem w Wielkiej Operze paryskiej przybędzie do Lwowa na 3 gościnne występy na zaproszenie dyrekcji teatrów miejskich. Pozyskanie tak znakomitego gościa, występującego tylko na pierwszorzędnych scenach operowych, świadczy niezbicie o wysokiem poziomie naszej opery pod obecnem kierownictwem i o europejskim rozgłosie. jaki zyskała w ciągu półtoramiesięcznego zaledwie okresu czasu w całym świecie muzycznym. M. Laurence wystąpi we Lwowie w „Trubadurze", „Żydówce" i „Pajacach" których partje czołowe zalicza do najlepszych w swoim repertuarze.

Próby z „Fijołka z Montmtrtre", niegranej dotąd na żadnej ze scen polskich operetki Kalmana, specjalnie dla naszej sceny tłumaczonej, trwają w całej pełni pod reżyserskim kierunkiem B. Folańskiego.

Z miasta

Staraniem Sekcji świetlicowej Polskiego Białego Krzyża przy 26 pp. odbyła się w dniu 18. bm. w świetlicy żołnierskiej przy ul. Kleparowskiej uroczystość 10-lecia zwycięskiego rozejmu z bolszewikami. O godz. 17 przybył na tę uroczystość dow. pułku płk. Bolesław Pytel z korpusem oficerskim i podoficerskim, oraz rodziny i cały zastęp szeregowych. Na program uroczystości złożyło się: Okolicznościowe przemówienie kpt. Kreisa Józefa; Deklamacja wygłoszona przez 9-letniego Romualda Podolskiego; Uproszony chór nauczycieli szkół lwowskich z prezesem Opatkiem, pod wytrawną batutą p. Kamińskiego, odśpiewał szereg pieśni, zaś orkiestra 26 pp. odegrała kilka utworów. Na zakończenie kółko dramatyczne, złożone z podoficerów 26 pp. i ich rodziny, pod reżyserją por. Banasiewicza odegrało komedję p. t. „Werbel domowy", przeplatany muzyką, śpiewem i tańcami. Cała uroczystość wypadła wspaniale, co w dużej mierze należy zawdzięczyć paniom z sekcji P. B. K. przy 26 pp., które nie szczędziły trudów i pracy, by wieczór ten pozostał długo w miłej pamięci zebranych.

Mianowania w kolejnictwie. Inż. Marjan Piszczek kontrolor maszynowy oddziału mechanicznego w Stryju, mianowany naczelnikiem warsztatów oddziałowych w Drohobyczu; Ksiądzyk Zygmunt, star. asesor i zawiadowca stacji w Jeziernie zawiadowcą stacji w Zborowie, Pfeifer Zdzisław, asesor, zawiadowcą stacji w Barszczowicach, Zieliński Józef adjunkt w stacji Mościska, zawiadowcą stacji w Dobrosinie i Liszczak Edward, adjunkt i zawiadowca stacji w Przemyślanach, zawiadowcą stacji w Podhajcach.

Walne Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych (Okręgu lwowskiego) odbyło się 12 b. m. przy ul. Skarbkowskiej 16. Po przeprowadzonych wyborach w skład nowego Zarządu zostali wybrani: prezesi: Tomasz Illeczko, Stanisław Bartoszek, Wincenty Kuliszkiewicz; sekretarze: Józef Dyczko, Grzegorz Komisiak; skarbnik: Józef Werner; likwidator: Szymon Sapruń; chorąży: Michał Obszarski; wydziałowi: Józef Kowalski, Władysław Kaglik, Emilja Jabłońska, Wojciech Rudnicki, Antoni Rzonca, Władysław Biliński, Michał Zając, Filip Dragończuk, Mikołaj Szeremeta, Kazimierz Piotrowicz, Michał Obszarski; Komisja rewizyjna: Józef Wesołowski, Jan Święcicki, Pan Paliwoda.

—□—



Uprowadzony i odnaleziony b. prezydent Finlandji.

Rycina nasza przedstawia K. I. Stahlberga, byłego prezydenta Finlandji i wybitnego liberalnego polityka, który — jak o tem obszernie donieśliśmy — zniknął nagle wraz z swą małżonką i został potem odnaleziony w odległości 100 km. od granicy rosyjskiej. Uprowadzenia dokonali prawdopodobnie członkowie partji „Lappo".

Komunikaty.

Towarzystwo metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, zaprasza osoby interesujące się filozofją i tajemną wiedzą, na wieczory dyskusyjne w każdy piątek, do lokalu ul. Hoffmana l. 5, II p. na lewo, o 7 wieczór.

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się 24. bm. o godz. 6 popol. w sali Seminarjum Historji Polski Uniw. J. K. ul. Mickiewicza 5a, III p. Na porządku dziennym referaty: 1) Prof. Franciszek Bujak: Nauka historji w szkołach zawodowych. 2) Prof. Ewa Maleczyńska: Rola książki historycznej w pracy szkoły średniej. 3) Prof. Czesław Nanke: W sprawie programu nauki historji w gimnazjum niższem.

Zarząd Lwowskiego Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego zawiadamia, że Doroczne Walne Zebranie tutejszego Oddziału odbędzie się 25. bm. o godz. 18.30 w lokalu Redakcji „Wieku Nowego" ul. Sokoła l. 4

Zarząd Związku Legjonistów Polskich we Lwowie zawiadamia, iż kurs maturyczny i 6-cio klasowy rozpoczął się 18 b. m. w gmachu Gimnazjum XII. ulica Szeptyckich 16. Tamże zgłoszenia codziennie o d 4 — 7 wieczorem.

Korpus Wysłużonych Wojskowych we Lwowie ul. Ochronek l. 1, zaprasza wszystkie Związki i Stowarzyszenia do wzięcia udziału w odprowadzeniu zwłok ś. p. Mieczysława Pawłowskiego, prezesa Korpusu Wysłużonych Wojskowych na cmentarz Obrońców Lwowa, w dniu 21 b. m. o godz. 4 popol. Pogrzeb odbędzie się z krypty kościoła O. O. Bernardynów. Obecność członków Korpusu obowiązkowa.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Krwawa bójka przy ul. Karaickiej.** W niedzielę wieczorem w realności przy ul. Karaickiej 9, wynikła bójka w czasie której bracia Józef i Stanisław Wasiuczyńscy ciężko pobili zamieszkałą w tej realności Franciszkę Kielarską tak, że doznała ona załamania czaszki, oraz potłuczenia na całem ciele. Po napadzie sprawcy zbiegli a w toku dochodzeń Józefa Wasiuczyńskiego ujęto. Pobitą Kielarską przewieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W realności przy ul. Kołłątaja 6, w mieszkaniu Hermana Friedmana wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zajęły się firanki. Straż pożarna ogien ugasiła.

(—) **Ucieczka z domu.** Franciszek Sidor, zam. w Bogdanówce doniósł wczoraj policji, że syn jego Wawrzyniec jeszcze przed tygodniem wyszedł z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów poli-

cyjnych oddano wczoraj: Karola Marszałka, Piotra Kaszczyszyna i Józefa Zielińskiego, jako podejrzanych o kradzież garderoby i bielizny na szkodę N. N., Zygmunta Secknera, za kradzież kurtki z dorożki stojącej obok dworca Podzamcze, Bronisławę Fabiańczuk, za kradzież płaszcza damskiego na szkodę Pauliny Kłoczko, Romana Ponkę i Izaka Siedla, za wyrwanie torebki z rąk Zofji Froneckiej w chwili, gdy przechodziła przez park Kościuszki, Maksa Kormana, poszukiwanego za zbrodnię oszustwa, Stefana Goronia i Michała Goronia, za gwałt publiczny na osobie funkcjonarjusza P. P., oraz Wilhelma Jaremczuka i Władysława Jaremczuka za usiłowane targnięcie się i słowną obrazę funkcjonarjusza P. P.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszkania Stefanji Kurpiak, przy ul. Kochanowskiego 78 i skradziona garderobę, wartości 300 zł. — Z mieszkania Zygmunta Bojarskiego, zam. Zielona boczna 93a skradziono ubranie, w którem był portfel z 45 dolarami, 30 zł., oraz łańcuszek złoty z dewizką, łącznej wartości 60 zł. — Wczoraj w nocy nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania Cecylji Kikin, przy ul. Rappaparta 5 i skradli biżuterję, wartości 1100 zł. — Stefanja Albert przy ul. Zborowskich 26, doniosła policji, że wczoraj włamano się do jej mieszkania i skradziono walizę, w której znajdowała się gotówka w kwocie 250 dolarów.

(—) **Żołnierz potrącony przez motocyklistę.** Wczoraj wieczorem na ul. Gródeckiej, niejaki Neuberger jadąc motocyklem Lw. 8942, potrącił stojącego na brzegu chodnika kanoniera 5 p. a. p. Bronisława Janczyna, który upadł na chodnik i doznał kontuzji prawej nogi i głowy. Pogotowie ratunkowe wojskowe odwiozło Janczyna do szpitala wojskowego.

—o—

Nowy rekord lotniczy.

Nowy Jork, 21 października. (PAT). Kapitan Franc Hawks, jeden z najwybitniejszych lotników amerykańskich zdobył nowy rekord, przelatując z Filadelfji do Nowego Jorku 90 mil angielskich (145 klm.) w 20 minut, czyli szybował z szybkością 250 mil na godzinę (435 klm.).

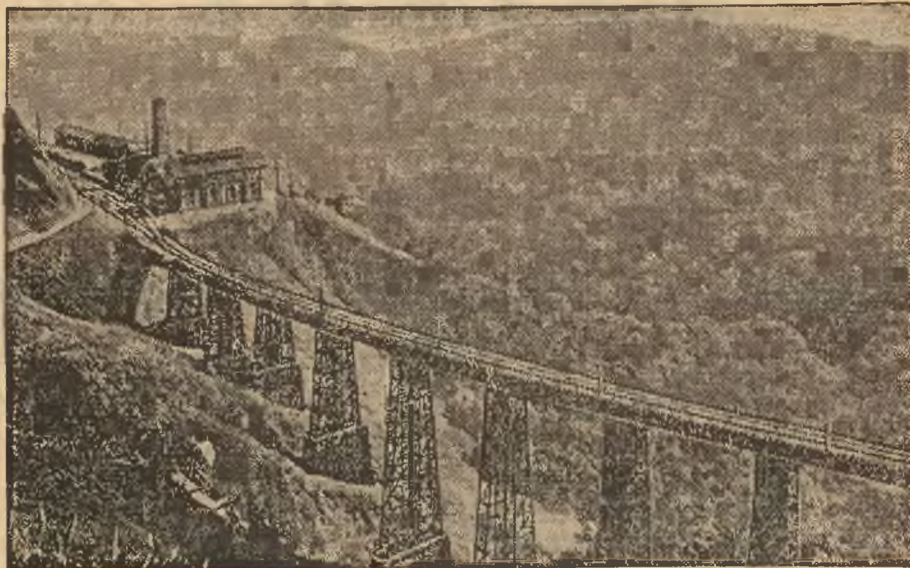
—o—

XII. zjazd delegatów
polskich uczelni technicznych we Lwowie.

Lwów 21. października.

W dniach 25. i 26. października odbędzie się **XII Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych,** mających siedzibę w większych miastach i ośrodkach przemysłowych Polski. Przedmiotem obrad będzie m. i. **sprawa mieszkaniowa, sprawa węglowa, uregulowanie ruchu samochodowego, utworzenie izb inżynierskich itd.** W programie jest przewidziane **zwiedzenie osobliwości m. Lwowa,** przyjęcie u Pana Prezydenta Miasta, wycieczka **do Mościc** dla zwiedzania Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Otwarcie Zjazdu w sobotę, 15. bm. o godz. 10.30.

Członkowie Towarzystwa, którzy zamierzają wziąć udział w wycieczce do Mościc lub we wspólnej kolacji dnia 26. bm. zechcą zgłosić swoje uczestnictwo (ewentualnie z rodziną) w biurze Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9, między godz. 17—19 najpóźniej do 23. br. Wyjazd do Mościc jest projektowany w niedzielę, 26. bm. o godz. 23.55. Powrót 28. bm. o godz. 0.10, względnie 5.15.



Główny objekt walk w Brazylji.

Rycina nasza przedstawia olbrzymi wiadukt linji kolejowej San Paolo—Santus. Jest on głównym punktem walk między wojskami rządowemi a powstańczemi. Ewentualne owładnięcie tym objektem operacyjnym może się walnie przyczynić do zwycięstwa jednej lub drugiej strony.

Papuga samobójczynią.

NIEZWYKŁY WYPADEK W WIEDNIU.

Lwów, 21. października.

(jp) Mieszkańcy pewnego domu w V dzielnicy w Wiedniu zostali onegdaj w godzinach popołudniowych zaalarmowani silnemi **wyziewami gazu świetlnego,** dobywającego się przez szpary w drzwiach z pokoju niejakiej **Margarety Waldman,** właścicielki sklepu z cukierkami.

Ponieważ pani Waldman znajdowała się w dość przykrych stosunkach finansowych, zatem pierwszą myślą jej sąsiadów było, że zapewne postanowiła zapomocą zatrucia się gazem **uciec od życia i jego ciężaru.** — Próbowano dostać się do mieszkania, ale gdy **nikt nie odpowiadał** na pukanie, zawiadomiono najbliższy posterunek policyjny. Gdy władza bezpieczeństwa z przywołanym ślusarzem weszła do mieszkania, musiano się w pierwszej chwili cofnąć, gdyż **nagromadzony w powietrzu gaz groził uduszeniem.** Ktoś śmielszy podszedł do okna i otworzył je, poczem rozpoczęto **poszukiwania za ofiarą zamachu samobójczego.** Przekonano się jednak, że w mieszkaniu nie było nikogo. — Natomiast **kurek gazowy był odkręcony a wąż gumowy leżał na ziemi,** poszarpany na kawałki. Przy bliższej inspekcji mieszkania spostrzeżono opodal **leżącą bez życia papugę,** znaną ulubienicę właścicielki mieszkania.

Zawiadomiona o wypadku p. Waldman przybyła ze sklepu i oświadczyła, że wychodząc o godz. 9 rano z domu, **zakręciła jak zwykle kurek i rechaud gazowe zostawiła zupełnie w porządku.** Wynika z tego zatem, że papuga pozostawiona sama w mieszkaniu, odkręciła jakimś dziwnym przypadkiem kurek i porwała gumy, padając ofiarą swoich igraszek.

Czy człowiek od małpy pochodzi?

NOWA WALKA Z TEORJĄ DARWINA.

Lwów, 21 października.

(jp) W współczesnej nauce rozgorzała znowu, prowadzona tak zażarcie w ubiegłem stuleciu walka o **genezę człowieka** na tle teorji Darwina o ewolucji gatunków. Dzisiejsi przyrodnicy podzielili się na dwa obozy, z których jeden utrzymuje nadal za Darwinem, że protoplastą człowieka jest małpolud, inni natomiast zwalczają tę tezę, dowodząc **zupełnej odrębności rodzaju ludzkiego.** Ciekawy odczyt na ten temat wygłosił obecnie w Uranji wiedeńskiej monachijski uczony **prof. Dacque.**

Prelegent naprowadził bardzo wiele rzeczowego materjału naukowego przemawiającego **przeciwko teorji Darwina.** Najnowsze badania wykazały, że rozwój gatunków obraca się tylko **w granicach pewnej grupy,** a nie, jak utrzymuje Darwin, że wszystkie gatunki pochodzą od jednej wspólnej plazmy. Jako przykładu użył uczony **rozwoju raków,** jako gatunku przedstawiającego ogromną różnorodność. Mimo to nie można i tu **wykazać łączności z innemi gatunkami.**

Prof. Dacque dochodzi **do wniosku,** że wprawdzie każdy gatunek dąży do osiągnięcia jak najwyższej formy, z chwilą jednak, kiedy ją osiągnie, poprzestaje na niej, zaś **twory wyższego rzędu wychodzą znowu od innego gatunku i w swoim zakresie nadal się rozwijają.** Nie należy ulegać złudzeniu, jakie dają formy mieszane jak np. słynna **„archaeopterix", uważa na za gatunek przejściowy między ptakami a płazami.** Jest to bowiem, jak stwierdziły najnowsze badania, tylko **specjalny gatunek jaszczurki, przystosowanej do specyficznych warunków życia.**

Pokrewieństwo formy nie jest identyczne z pokrewieństwem gatunku. Tę zasadę stosuje prof. Dacque do ludzi. Człowiek nie pochodzi od czworonogów, ale **rozwija się z osobnej formy pierwotnej.** Małpolud jest również tylko **wyspecjalizowaną formą małpy i nie może być uważany za protoplastę człowieka.**



Nowy angielski minister lotnictwa.

Po lordzie Thompsenie, który zginął podczas katastrofy statku powietrznego „R 101" tekę angielskiego ministra lotnictwa objął lord Amulree, którego podobiznę podajemy powyżej.

—o—

Krwawy epilog kłótni pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (st). Wczoraj wieczorem we wsi Las pod Warszawą między gospodarzami wsi **wybuchła kłótnia,** w czasie której został zamordowany uderzeniami noża jeden z gospodarzy **Tomasz Zieliński.** Napastujący zmasakrowali ciało nieszczęśliwego. Przeprowadzone przez policję dochodzenia ustaliły, iż **w ohydnej zbrodni brało udział czterech gospodarzy.** Wszystkich zbrodniarzy zakuto w kajdany i przewieziono do więzienia w Warszawie.

—o—

Wyrok śmierci na spekulanta żywnościowego.

Moskwa, 21 października. (PAT). Zakończyła się tu rozprawa przeciwko 85 spekulantom artykułami żywnościowymi w Moskwie. Większość oskarżonych stanowią pracownicy sowieckiej spółdzielni. Jeden z oskarżonych skazany został na karę śmierci, wielu innych skazano na ciężkie więzienie do lat 10. Kilku podsądnych uniewinniono.

—o—

Z ubóstwa do sławy i bogactwa. Koleje życia „malarza miljonerek”.

Poglądy Van Dongena na życie i sztukę.

Lwów, 21. października.

(jp). O niezwykłej karjerze życiowej słynnego dziś t. zw. **„malarza miljonerek”**, osiadłego w Paryżu, Holendra **Van Dongena**, podaje ciekawe szczegóły paryski fejletonista na podstawie wywiadu, udzielonego mu przez tego najbardziej dziś popularnego w plutokratycznym świecie mistrza pendzla.

Lokaj wprowadza mnie — opowiada dziennikarz — do apartamentów **z prawdziwie królewskim przepychem.** W atteljer obwieszonem setkami obrazów przyjmuje mnie mistrz. Jego powierzchowność stoi **w pewnym kontraście z otoczeniem.** Ubranie, które widocznie nie często spotyka się z żelazkiem, na głowie znana czapeczka baskijska, ulubiona przez dawną cyganerję. Wyraz twarzy dobroduszny **z** pewnym rysem łagodnej ironji, tak, iż odnoszę wrażenie, iż „mistrz" jest swawolnym chłopakiem, który w każdej chwili może mnie zaskoczyć jakimś złośliwym figlem.

— W naszych czasach **malarzom dobrze się powodzi** — zauważam po przedwstępnem powitaniu, — dowodzi tego przepych urządzenia tej willi. Inny był los **Michała Anioła**, który musiał się **całemi tygodniami targować z papieżem o kilka cekinów**, a niemniej pański kolega i rodak **Rembrandt** był tak biedny, że musiał być pochowany z litości przez bogobojnych Izraelitów. Jednak nasze czasy są lepsze od dawnych.

Pierwsze freski na parkanach i murach.

— Niech pan nie sądzi zbyt pospiesznie — odparł Van Dongen — dla mnie życie nie miało samych kwiatów. W dzieciństwie byłem bardzo biedny, a gdy sięgam wspomnieniem w te czasy, to widzę siebie obdartego i głodnego, wykradającego się z domu i **na parkanach lub ścianach domów mego rodzinnego miasteczka, smarującego z zapałem kawałkiem węgla lub kredy kompozycje mojej młodzieńczej fantazji.** Muszę jednak wyznać, ze ani rodzice, ani żaden z mieszkańców mojego miasteczka, bynajmniej **nie zachwycał się temi freskami,** dziełem mojego rozbudzonego talentu malarskiego.

Gdy miałem lat 12-cie, poszedłem w świat. Zarabiałem jak mogłem, jako boy, posługacz sklepowy, tragarz kolejowy itp. **Pracowałem ciężko po 14-cie godzin dziennie, upadałem ze znużenia, odmawiałem sobie obfitszego posiłku, ale zostałem wierny mojej kochance, sztuce.** Żywiłem się tylko mlekiem, byle jak najprędzej uskładać tyle pieniędzy, aby móc kupić sobie **pendzel, paletę, farby i płótno.** Odczuwałem nieraz wprost namiętne pożądanie kawałka mięsa, a do mleka czułem wprost nienawiść. Tę zachowałem zresztą do dziś dnia i pijam tylko coctail. Przez szereg lat walczyłem ciężko **z biedą,** byłem **w Ameryce, w Afryce,** wszędzie zdobywałem **niecenione skarby d'a mojej wiedzy i sztuki, ale ze skarbami materjalnemi szło bardzo ciężko.** Dopiero gdy wróciłem do Europy, znalazł się pewnego razu człowiek, **który kupił mój obraz.** Ten pierwszy sprowadził mi drugiego, ów trzeciego i nagle, **sam nie wiedziałem kiedy, stałem się popularnym malarzem,** a dzisiaj nazywają mnie portrecistą miljonerek.

Zdobyłem sławę i bogactwo, ale nie mniejszy skarb stanowi dla mnie gruntowne **poznanie życia, które zawdzięczam długim latom ubóstwa.**

Sport a sztuka.

— Jak słyszałem — pytał dalej dziennikarz — jest pan zamiłowanym sportowcem? Co pan sądzi o tej **manji sportowej,** która dziś opanowała ludzkość, odciągając ją od **zainteresowań intelektualnych i artystycznych.**

— Tak nie można tego brać — odparł artysta. Co do maniactwa sportowego, to uważam, że **mężczyźni raczej naśladują w tem kobiety.** Te znowu nie są sportsmenkami z przekonania, ale raczej dlatego, że daje im to sposobność **do efektownego... nietyle ubierania się, ile rozbierania** oraz do pełnych wdzięku pozycji.

Nie uważam jednak **ażeby manja sportowa zagrażała sztuce.** Powiem tylko, że wymogi pod tym względem są dzisiaj wyższe niż dawniej. Mamy zbyt wielu ludzi, którzy nazywają się **artystami, nie mając prawdziwego talentu,** tego, co dawniej nazywano powołaniem z Bożej łaski. Jestem przekonany — a może daje mi do tego pewne prawo własne doświadczenie życiowe — że **artysta prawdziwie utalentowany prędzej czy później wybije się, jeśli pracuje nad sobą i ma wytrwałość.** Teraz widzimy, zwłaszcza w malarstwie, wielu bazgraczy, nie mających pojęcia o prawdziwej sztuce, którzy starają się **epatować świat oryginalnością.** Malują cudactwa, przy czepiając do nich etykietę jakiegoś nowego „izmu". Jeśli publiczność nie przyjmuje tego za dobrą monetę, narzekają na jej ignorancję i niewdzięczność.

— Jakie jest pańskie stanowisko wobec życia? — zapytał mistrza na zakończenie dziennikarz.

— Wzorem dla mnie jest **Anatol France.** Od niego nauczyłem się co ma najwyższą wartość. Dążę za jego przykładem do **długiego życia, opromienionego mądrością i humorem.**

Ofiara zawiści.

SENSACYJNA AFERA W ŚWIECIE SREBRNEGO EKRANU.

Lwów, 21. października.

(=). Nigdzie może nie grają tak silnie **złe namiętności,** jak w świecie **teatralnym i filmowym.** Artyści i artystki, kreujący przed widzami role istot pochodzenia Hiszpanka. Obdarzona nieprzeciętną urodą i prześlicznym głosem, pełna młodzieńczego, wiośnianego wdzięku przybyła do królestwa srebrnego ekranu, do **Hollywood** i tutaj



nieraz **najszlachetniejszych,** w rzeczywistości miotani są burz uczuć niszczących, z których najsilniejsze, to **szalona ambicja i ogromna zawiść.**

Ofiarą tych właśnie namiętności padła młoda i piękna

gwiazda

filmu dźwiękowego. **Anita Calsas,** z odrazu, bez żadnych protekcyj i protekcyjek mocą swego talentu zdobyła sobie **pierwszorzędne stanowisko.**

Aż tu nagle znaleziono ją **bez życia,** zastrzeloną, w bezludnej okolicy zamiejskiej w pobliżu Hollywoodu. Nieznany zbrodniarz zwabił ją widocznie w tę stronę i strzałem, wymierzonym **w tył głowy,** uśmiercił skrytobójczo.

Zrazu przypuszczano, że zbrodnia została dokonana na tle

miłosnem.

Śledztwo jednak doprowadziło niebawem do **sensacyjnego wyniku.** Oto okazało się, że winowajczynią jest inna inna artystka filmowa, **28-letnia Karolina Lagrange,** która powodowana zawiścią, zabiła

nieszczęśliwą koleżankę.

Oto bowiem Anita Calsas dostała w jednym z obrazów filmowych rolę, zrazu przeznaczoną dla Karoliny Lagrange.

Sensacyjna ta afera kryminalna rozeszła się w świecie filmowym amerykanskim **donośnem echem** i wywołała ogromne zainteresowanie i poruszenie.

—o—

Ghandi w celi więziennej.

Opis sławnego więzienia Jerada.

Lwów, 21. października.

(=) Indulal Yagnik, który przez 7 lat był najbliższym współpracownikiem Ghandiego, a obecnie dla studjów bawi w Europie, ogłosił w jednym z dzienników niemieckich **ciekawy opis sławnego więzienia Jerada,** w którem Ghandi jest obecnie trzymany poraz drugi...

„Już w r. 1923 i 24 internowano **Mahatmę Ghandiego** — byłem jednym ze współwięźniów — w tem samem więzieniu, w którem przebywa obecnie od **początku maja.**

Więzienie Jerada leży w pobliżu miasta **Puny,** odległego o **150 mil** od **Bombaju.** Więzień, opuszczający auto policyjne, stoi przed

olbrzymią twierdzą,

otoczoną zimnym szarym murem kamiennym, wysoki na przeszło 100 m. Olbrzymie podwójne drzwi żelazne skrzypią w zawiasach, aby wpuścić więźnia, który wkracza na dziedziniec. Wybrukowane drogi prowadzą do poszczególnych części kolosalnego budynku. Najstraszniejsza droga, obramiona białemi pasami kredowemi, prowadzi do oddziału Europejczyków, a obecnie gości **także Ghandiego...**

Ghandi ma do swej dyspozycji **6 cel,** a kilka cel przyległych zamieszkuje jego współwięzień **prof. Kalerkar,** który od wielu lat udziela nauki w osiedlu Ghandiego, **Aszrama.** Wszystkie cele są dobrze wietrzone, mają zakratowane drzwi i po dwa okna, znajdujące się na przeciwległych ścianach. Całe umeblowanie celi składa się **z wymurowanego tapczanu,** na którym znajdują się plecione maty. Ghandi jednak otrzymał żelazne łóżko z materacem i pościelą, aby zdrowie jego nie ucierpiało podczas **długiego pobytu w więzieniu...**

Wstaje on o godz. 4-tej rano i pogrąża się **w lekturze świętych ksiąg.** Nie objawia on nigdy złego humoru i nawet ze swymi wrogami i więźniami rozmawia **bardzo pogodnie i uprzejmie.** Jada bardzo mało, a żywi się wyłącznie owocami. Wielką część dnia spędza przy swoim

kołowrotku,

symbolu **niezależności ekonomicznej Indyj od Anglji.** Punktualnie o godz. 8 udaje się Ghandi na spoczynek, zmówiwszy uprzednio dłuższą modlitwę, za **wyzwolenie swego kraju.** A wraz z nim czynią to samo **miljony jego rodaków,** których oczy wpatrzone są pobożnie w szare mury Jerady...

—o—



Tamowanie ruchu handlowego
przez władze celne.

(Od naszego korespondenta.)

Zaleszczyki w październiku.

Odbudowa mostu kolejowego na Dniestrze w Zaleszczykach, łączącego Polskę z Rumunją, zapowiadała **nową erę gospodarczego zbliżenia między obu państwami** i przyczyniła się w wielkiej mierze do ożywienia ruchu handlowego w tej części kraju przez wzajemną wymianę towarów. Eksport i import doznał przez ten most ogromnego ułatwienia przez to, że województwa południowo - wschodnie miały przez Zaleszczyki **skróconą drogę kolejową o około 150 km.**, aniżeli dotąd przez Śniatyn—Załucze. Zmniejszone przez to koszta transportu umożliwiły i zachęcały do wymiany towarów. Władze celne urządziły w Zaleszczykach **Urząd Celny I-szej klasy** i tem samem mógł się odbyć wszelki ruch towarowy przez Zaleszczyki bez żadnych przeszkód.

Nagle z niewiadomych przyczyn **został tutejszy Urząd Celny rozporządzeniem z dnia 6. maja 1930 Dz. U. Rz. P. Nr. 33 30 poz. 276 zreorganizowany, a lepiej powiedziawszy zredukowany i zamieniony w przywozie na Urząd Celny II-giej klasy.**

Ta zmiana działa **zabójczo na import przez linję Czerniowce—Zaleszczyki**, albowiem wszelkie przesyłki, których cło **przekracza kwotę 200 zł. muszą być** obecnie prowadzone przez Śniatyn—Załucze to znaczy drogą okrężną na 150 km. dłuższą, co podraża towar i przedłuża czas transportu.

Niektóre **artykuły, których import** świetnie się zapowiadał np. drzewka owocowe, winorośle i drzewka morelowe, których największy zbyt jest w tej części Polski, **muszą obecnie być sprowadzane przez Śniatyn—Załucze, przyczem przez przeładowywanie cierpią z powodu niefachowego obchodzenia się z niemi oraz podraża ich cenę.** Tak samo uniemożliwiony jest teraz **transport zwierząt żywych przez Zaleszczyki**, mimo że są one miastem powiatowem, a kontrola weterynaryjna jest na miejscu.

Nie można zrozumieć, dlaczego sfery miarodajne zamiast dążyć **do podniesienia ruchu handlowego** w tej części kraju znajdujące się w tak opłakanych warunkach przez krótkowzroczne zarządzenia **tamują wszelki rozwój** i inicjatywę w dodatku nie oszczędzają w wydatkach na utrzymaniu tu Urzędu Celnego, natomiast narażają kupców na tracenie czasu, kosztów podań, stempli przy wnoszeniu takich indywidualnych podań.

Z posiedzenia Rady Państwowego Instytutu Eksportowego.

Lwów, 21 października.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Państwowego Instytutu gospodarczego przeprowadzono ogólną dyskusję na temat znaczenia gospodarczego eksportu w odniesieniu do produkcji i konsumcji wewnętrznej, a to w związku z dyskusją prze prowadzoną w kilku organach prasy codziennej, w której to dyskusji z pewnych stron próbuje się obniżyć znaczenie gospodarcze eksportu w sposób nietrafny. przeciwstawiając mu należytą obsługę rynku wewnętrznego i proponując ograniczenie pomocy państwa dla eksportu.

Rada uchwaliła jednomyślnie zsolidaryzować się z następującą uchwałą Kongresu Izb przem. handl.: „Kongres usilnie podkreśla potrzebę dalszego planowego kontunuowania i wzmocnienia wszelkich wysiłków czynników gospodarczych oraz państwa celem jak najwydatniejszego zwiększenia polskiego eksportu, co jest szczególnie koniecznem z uwagi na możliwy wzrost importu po przełamaniu obecnego przesilenia gospodarczego.

W tym celu należy u nas przedewszystkiem dążyć do dalszego wyrównania warunków konkurencyjnych krajowej produkcji w stosunku do zagranicznej, co stanowić może organiczną podstawę trwałej ekspansji narodowej“.

Równocześnie Rada uchwaliła polecić Komitetowi wykonawczemu, by ustosunkował się do wszystkich dalszych uchwał Kongresu Izb przem. handl., powziętych w sprawach eksportowych, by rozwinął możliwie szczegółowo zawarte w uchwałach Kongresu ogólne tezy, by w tym celu urządził w razie potrzeby konferencję z reprezentantami zainteresowanych gałęzi, by na tej podstawie wypracował wyczerpujący memorjał i przedstawił ten memorjał z odpowiedniemi uwagami ministrowi przem. i handlu, skarbu, roln. w końcu pracy i opieki społ.

Następnie rozpoczęto dyskusję na temat roli handlu w eksporcie.

Wobec trudności zagadnienia oraz jego wielkich rozmiarów, uchwalono dyskusję przerwać i poruczyć dokładne opracowanie całego materjału oraz wniosków specjalnej komisji, w której skład weszli pp. Sikorski, Warstalski, Wiślicki i Seydlitz.

W skład Komitetu wykonawczego Rady państw. Inst. eksp. weszli z wyboru prezes Minkowski i obaj wiceprezesi Szydłowski i Gościcki, a z nominacji min. przem. i handlu dr. Battaglia i Wiślicki.

W sprawie nominacji
radców handlu zagr.

Lwów, 21 października.

W niedługim czasie, o ile idzie o osobistości krajowe, radcami handlu zagranicznego mają być mianowani tylko członkowie Rady państw. Instyt. eksport. Innych nominacji krajowych zupełnie nie będzie. Natomiast nastąpi szereg nominacyj, dotyczących osobistości czynnych dla polskiego eksportu, a mieszkających zagranicą.

Ściąganie kapitałów zagranicznych.

Lwów, 21 października.

Przygotowują się w szybkiem tempie zmiany statutów Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowego Banku Rolnego, które mają ułatwić plasowanie obligacyj komunalnych, wzgl. obligacyj melioracyjnych na rynkach zagranicznych, a w szczególności co do Państwowego Banku Rolnego umożliwią realizację tranzakcji o sprzedaż większej partji obligacyj meljoracyjnych, zawartej z Bankiem Hambrosa w Londynie.

Gorzej przedstawia się sprawa potrzebnych w analogicznym celu zmian statutów Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich.

W szczególności np., gdy idzie o Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, nie można doprowadzić do przeprowadzenia takiej zmiany, jak osobista odpowiedzialność dłużnika obok odpowiedzialności hipotecznej objektu obciążonego pożyczką.

Bez takiej zmiany zaś niema mowy o możliwościach rozwinięcia akcji dla lokowania listów tego Towarzystwa zagranicą.

Zresztą, zdaniem oficjalnych czynników, sytuacja dla plasowania papierów kredytu długoterminowego — nawet abstrahując od pożyczek państwowych — jest obecnie znowu niekorzystna.

Obecne tendencje kapitałów na rynku światowym doprowadzają do takiego absurdu, że kapitały uciekają z Anglji i Niemiec np. do Szwajcarji, która jest obecnie nimi przesycona, a nie ma dla nich sposobu zużycia.

We Francji znowu wzmógł się prąd przeciw eksportowi kapitałów, a tylko „Banque de France“ podtrzymuje jeszcze tendencję szukania lokat zagranicą.

W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki usposobienie dla listów zastawnych ziemskich jest wogóle nieprzychylne, co zaostrzyło się jeszcze w związku z panującym tam kryzysem rolniczym — a to wskutek faktu, że zdarzają się tam coraz częściej wypadki opuszczania ziemi przez farmerów, wobec czego faktycznie niema z czego realizować pretensji hipotecznych nawet drogą przymusową.

Skargi Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na ministerstwo skarbu, jakoby ono utrudniało akcję kredytową tego Towarzystwa, są zdaniem czynników oficjalnych nieuzasadnione.

Trzy lata temu min. skarbu odmówiło temu Towarzystwu aprobaty na tranzakcję z Klopstockiem, dotyczącą sprzedaży listów zastawnych tego Towarzystwa po kursie 82, ale było to w czasie emitowania pożyczki stabilizacyjnej, którą min. skarbu musiało bezwzględnie uchronić od wszelkiej konkurencji innych polskich papierów zagranicą. — Gdy w rok później grupa Klopstocka zaproponowała znowu kupno odnośnych listów zastawnych po kursie 89, min. skarbu nietylko nie sprzeciwiało się temu, ale nawet namawiało Towarzystwo Kred. Przem. Pol., by tranzakcję zawarło. Wówczas jednak to Towarzystwo, wzgl. jego klijenci przypuszczali, że doczekają się kursu znacznie wyższego. Towarzystwo nie zebrało potrzebnej ilości listów dla dostarczenia ich grupie Klopstocka. Obecnie min. skarbu zasadniczo nie przeciwstawia się gwarantowaniu listów zastawnych Towarzystwa Kred. Przem. Pol., ale musi czynić to zawsze od tego, by te listy nie były wyrzucane na rynek w byle jaki sposób i nie psuły kursu innym polskim papierom.

Zresztą w danej sytuacji, wzgl. przy danych nastrojach ujemnych kapitału światowego, niema mowy obecnie o tem, by można było za granicą plasować listy zastawne przemysłowe, skoro są wielkie trudności co do plasowania łatwiejszych pod tym względem listów zastawnych ziemskich i miejskich.

Stosowanie klauzuli
największego uprzywilejowania do towarów polskich.

Lwów, 21 października.

Rumuńska gener. Dyrekcja ceł rozesłała do urzędów celnych rumuńskich cyrkularz sprzeczny z największem uprzywilejowaniem, jakie Polsce Rumunja przyznała w traktacie z d. 20. VI. 1930 r.

Wywołał on też zaniepokojenie w naszych sferach eksportujących, które zwróciły się już do min. przem. i handlu o interwencję. Okólnik ten został już sprostowany nowym okólnikiem, pozostającym w całkowitej zgodzie z postanowieniami traktatu.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. października. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 103, 5 proc. pożyczka dolarowa 57 i pół, 5 proc. popożyczka konwersyjna 53, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.93 i pól Belgja 124.12, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.89.2, Paryż 34.93, Praga 26.40, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.4, Włochy 46.60, Berlin 212.42.

Warszawa, 20. października. (PAT). Bank Polski 153 i pół, Tow. Zachodnie 70, Warsz. cukier 33, Haberbusch 110, Klucze 34.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. października. (PAT). Paryż 20.23, Londyn 25.04 i pół, N. Jork 5.15.35, Bruksela 71.85, Włochy 26.98½, Hiszpanja 51.75, Amsterdam 207.4, Berlin 122.75, Wiedeń 72.69, Sztokholm 138.35, Oslo 137.80, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.73, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.20, Białogród 9.128, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 178.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20 października. (PAT). Nowy Jork 4.86.05, Paryż 123.82, Berlin 20.39 i pół, Montreal 4.85.43, Hiszpanja 48.27, Amsterdam 12.07 3/116, Bruksela 34.84 5/8, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.04 trzy czwarte, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.09 7/8, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 192.07, Praga 13.79, Budapeszt 27.75, Belgrad 274.00, Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20. października. (PAT). Londyn 123.82, N. Jork 25.47 trzy czwarte, Bruksela 355.50, Hiszpanja 256.50, Włochy 133.50, Szwajcarja 495.00, Kopenhaga 682.00, Amsterdam 1026.25, Oslo 682.00, Sztokholm 684.50, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 606.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 20. października

DEWIZY: Dol. amer. 8.97.50—8.98.00, dolary kanad. 8.90.00—8.91.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00. Czerwońce 7.50.00—8.00.00.



Nowy typ wozów tramwajowych.

Rycina nasza przedstawia nowy typ nader oryginalnych wozów tramwajowych, wprowadzonych obecnie poraz pierwszy w Dreźnie. Jak widzimy — wagony te są stosunkowo bardzo wąskie i z obu stron silnie skośnie wyostrzone.



Szach jako przemysłowiec.

Szach perski Riza Bahlaewi objął 40% kapitału akcyjnego założonej obecnie fabryki bawełny w Teheranie. Szach, który systematycznie pracuje nad modernizacją swego kraju, po raz pierwszy inwestował swój majątek w przemyśle.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, dnia 21 października 1930 r.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 121.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych (Utwory symfoniczne). 15.50—16.15 odczyt. 16.15—17.15 koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Katowic: Odczyt pt.: „Dniestrem do ujścia Zbrucza" — wygł. dr. Kazimierz Załuski. 17.45 Transmisja koncertu popularnego symfonicznego z Warszawy w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 18.15—19.00 Odczyt wiceministra skarbu Starzyńskiego. 19.00 do 19.15 Rozmaitości. 19.15—19.30 Fejleton. 19.30 Koncert z płyt gramofonych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Transmisja opery „Aida" Verdi'ego z Teatru Wielkiego w Warszawie. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz — w miarę możności — retransmisja ze stacji zagranicznych.

LIPSK 20.00 Koncert Filharmonji drezdeńskiej. 21.10 „Tymon z Aten" — sztuka Szekspira. **KRÓLEWIEC** 21.10 Najnowsze przeboje operetkowe. **LONDYN** 22.00 Muzyka kameralna w wyk. kwartetu smyczk. **HAMBURG** 21.00 Wieczór Mozarta. **FRANKFURT** 19.30 Transm. z Opery frankfurckiej „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie. **BERN** 20.00 „Daphnis i Chloe" opera w 1 akcie Offenbacha. **BERLIN** 19.30 Koncert utworów Ketelbe'ya. 21.10 Premjera „Der Strich durch die Rechnung", radjokomedja. **RZYM** 20.35 Koncert z udz. kwartetu Madami. **LANGENBERG** 20.50 „W poszukiwaniu żony", sztuka Gogola. 21.00 Koncert popul. pod dyr. Jeremiasza. **MEDJOLAN** 21.00 „Ernani", opera w 4 aktach Verdi'ego. **HUIZEN** 18.45 „Wolny Strzelec" opera Webera. **PARYŻ** 21.00 Radjokoncert.

Środa dnia 22. października 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonow. (Muzyka słowiańska.) 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów „Skrupuł bez skrupułów" p. Jerzy Zycki. 16.15 Transmisja z Warszawy: Kwadrans dla najmłodszych: a) „O Mądrali Lali", b) „O Dziesięciu braciszkach" opowie p. Juljan Krzewiński, 2) Program dla dzieci starszych: „Listy od dzieci", omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Nowoczesny ogród zoologiczny" wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert chóru rosyjskiego pod dyr. P. Popowa: 1. S. Pokras: Huzarzy, pieśń wojskowa, 2) Nikitin: Mnich, pieśń syberyjska, 3) Sołowjew: Jesienny deszczyk, pieśń rosyjska, 4) Sołowjew: Trójka, pieśń rosyjska, 5) Jurjew: Kazbek, pieśń kaukazka, 6) XXX: Biedka, pieśń cygańska, 7) Lebiadiew: Czarne oczy, pieśń cygańska, 8) Jurjew: Zeszedł księżyc złoty, pieśń kaukaska, 9) XXX: Śpij dziecino, pieśń rosyjska, 10) Gorłow: Śnieżyca, pieśń syberyjska, 11) Tarnowski: Cyganie, dzieci pola — pieśń cygańska, 12) Nikitin: Dzwoneczek, pieśń rosyjska, 13) Feldman: Jak bursztyn wino świeci, pieśń cygańska, słowa Ryttera. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t.: „Gdy ziemia drży w posadach" wygłosi Antoni Puzyński. 20.15 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Indeterminizm we fizyce współczesnej" wygłosi Dr. W. Wilkosz. prof. U. J. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów: Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran), prof. Józef Śmidowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) Al. Michałowski: a) Preludjum b-moll, b) 2 mazurki (a-moll i as-dur), c) Gawot b-moll, odegra prof. J. Śmidowicz. 2) a) K. Liszniewski: „Idzie na pola", b) St. Niewiadomski: „Niańka króla Heroda", c) F. Szopski: Zwierciadło, odśpiewa H. Zboińska-Ruszkowska. 3) S. Rachmaninow: a) Preludjum gis-moll, b) Polka, odegra prof. Śmidowicz. 4) a) Cl. Debussy: Romans, b) C. Franck: Nokturn, odśpiewa p. Zboińska-Ruszkowska. 21.20 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Stefan Żeromski: „Syzyfowe prace". 21.35 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 5) Fr. Chopin: Sonata fortepianowa b-moll. a) Crave, b) Scherzo, c) Marsz żałobny, d) Presto, odegra prof. Śmidowicz. 22.00—23.00 Transmisja rewji z Morskiego Oka pt. „Parada Gwiazd".

HELSINGFORS 18.30 „Nummisuutarit" opera A. Launisa. **LONDYN NATIONAL** 21.00 Koncert symf. z Queen's Hall. **LONDYN REG.** 21.35 „Talkie Tawn" radjo-rewja Johna Watta. **SZTUTGART** 20.00 Muzyka słowiańska. **HAMBURG** 20.00 Koncert wokalny z Tivoli. **BERNO** 20.30 Koncert kompozytorów szwajcarskich. **BERLIN** 21.10 Muzyka operowa. **RZYM** 20.35 Koncert symfoniczny. **OSLO** 20.00 „Car i cieśla" opera kom. w 3 akt. Lortzinga. **MEDJOLAN** 20.30 Transmisja Operetki. **RYGA** 19.03 Wieczór Wagnera, **BUDAPESZT** 20.00 Wieczór Liszta. **PARYŻ** 21.45 „Poławiacze pereł" opera Bizeta.

ZE SPORTU.



Nowy rodzaj sportu.

Młodzież sportowa Anglji wynalazła obecnie nowy rodzaj sportu: grę w piłkę nożną na motocyklach. Sport ten jest bardzo niebezpieczny i wymaga wielkiej zręczności.

Zawody kolarskie we Lwowie.

Lwów, 21. października.

W niedzielę urządziły **kolarskie sekcje Pogoni i Hasmonei** zamknięcie sezonu na szosie stryjskiej. Wyniki:

Kilometr-lance: 1) Tropaczyński (LTK. i M.) 1.04, 2) Cichoński (Pog.) 1.23, 3) Haftka (Jutrzenka) 1.23, 4) Jaremkiewicz (RKS), 5) Sękowski (Pog.).

Bieg 2 km. z półmetkiem dla chłopców do lat 15: 1) Juweles (Hasm.) 4.6.2, 2) Oleksów LTKM.), 3) Ciemiów (LTKM.), 4) Adamowski (LTKM.), 5) Chanysz (Hasm.).

Bieg 5 km. z półmetkiem dla senjorów powyżej lat 30: 1) Wojciechowski (LTKM.) 9.15, 2) Oleksów (LKTM.) 9.15.2, 3) Janczyszyn (LKT.M), 9.31, 4) Gutt (Jutrzenka).

Bieg 30 km. z półmetkiem dla nowicjuszy i zawodników niestowarzyszonych: 1) Wogórka (Pog.) 1.01,24, 2) Stengel (niest.) 1.02.2;8, 3) Gott (niest.) 1.03.29, 4) Majewicz (Pog.), 5) Jarymowicz (Pog.).

Bieg 30 klm. z półmetkiem dla zawodników licencjonowanych z wyrównaniem: 1) Ruff (Hasm.) 59.36, 2) Skubało (RKS) 59.37, 3) Fedak (RKS.) 59.38, 4) Burghard (Pog.), 5) Jaremkiewicz (Pog.), 6) Szczotka (Pog.), 7) Kiesel (Jutrzenka).

Bieg 5 klm. dla zawodników powyżej lat 18: 1) Wałukiewicz (LTKM.) 2.2.6, 2) Aster (Jutrzenka) 8.2.7, 3) Szostak (LTKM.) 8.15, 4) Dups (Jutrzenka).

29) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Nawet Santborough nie był zupełnie wolny od uprzedzenia. — Kiedyś Piotr zwrócił uwagę na błąd gramatyczny w liście jednego z urzędników.

— Tu się prowadzi korespondencję handlową, a to co innego, niż wypracowania stylistyczne — odparł zbytecznie ostro szef.



Częścią pracy, którą Piotr najwięcej polubił, były codzienne wizyty kupców detalicznych, którzy brali towar od Lattinga i Bowkera. Naprzód objeżdżał kupców chińskich, mieszkających w dzielnicy chińskiej, a następnie jawajskich i arabskich, mniej licznych i mieszkających trochę dalej. Konferując z nimi w ich sklepach, czuł się w samem sercu Wschodu.

Początkowo towarzyszył Brickmanowi, później, kiedy opanował lepiej malajski, zaczęto go wysyłać samego. I wtedy zawiązał kilka egzotycznych przyjaźni, które mu się później przydały. Chińczycy orjentowali się szybko, że jego zainteresowania nie ograniczały się do spraw handlowych, a obejmowały ich instytucje i naukę Konfucjusza i potrafili to cenić. Ale największy komplement usłyszał Piotr od Araba, Muhammda ben Saffry, który był zazwyczaj milczący i ponury, jak noc.

— Nie spotkałem jeszcze na Jawie Anglika — rzekł swą dziwną malajszczyzną — któryby czytał Koran. Chciałbym, żeby się tuan kiedy spotkał z moim ojcem, uczonym i świętym człowiekiem, który trawi swój czas na wykładaniu Słowa Bożego.

Piotr mieszkał w dalszym ciągu w hotelu Chang'i. Pewnego wieczora, wracając z golfa, spotkał się oko w oko z Van den Lachem.

Holender zrobił wielkie, trochę obrażone oczy.

— Od jak dawna pan tu już jest? — zapytał.

— Od samego przyjazdu — wyznał Piotr. — Ciągle nosiłem się z myślą odszukania pana, ale ylem zawsze taki zajęty...

— A co się dzieje z pańskimi przyjaciółmi Zanowymi? Gdzie oni teraz są?

— Bóg raczy wiedzieć — odparł z westchnieniem Piotr — Pewnie gdzieś na Jawie.

— Uszy do góry! — wrzasnął Van den Lach, uderzając go po ramieniu i wybuchając grzmiącym śmiechem. — Wiadomo, że po najgorszej pogodzie rozbłyska najpiękniejsze słońce.

Piotr uśmiechnął się lekko.

— Znów pan robi błędy — rzekł.

— Ja, wiem o tem. Nie mam teraz praktyki — odparł żałośnie i ni stąd ni zowąd zapytał: — Możeby pan u mnie zamieszkał, co? Pan by mnie uczył po angielsku, a ja pana po holendersku.

Piotr spróbował protestować, lecz nim się opamiętał, rzeczy jego znalazły się w bungalowie Van den Lacha na Gombel Hill o milę od Chandi.

— Patrz, romantyczny człowiek — rzekł Holender. — Z tego okna pańskiej sypialni roztacza się widok na skałę, po której w roku 1811 wdarli się wasi Anglicy, atakując Francuzów. Kiedy to sir Raffles przyjechał pokazać Holendrom, jak się powinno rządzić kolonją.

I wybuchnął swoim huraganowym śmiechem.

Piotr nie wiedział początkowo, czy dobrze postąpił, przyjmując zaproszenie Van den Lacha, lecz wkrótce przekonał się, że nie mógł zrobić lepiej. Gruby Holender okazał się idealnym gospodarzem. Odbywali dzień w dzień lekcje języków, pozatem mieli tak różne przyzwyczajenia, że nie wchodzili nigdy sobie w drogę. Piotr powiększył garnizon domu przyjaciela o dwa wesołe jamniki wątpliwego pochodzenia, wabiące się Debenham i Freebody i nieprawdopodobnie plugawą małpkę, której dał zupełnie niewłaściwą nazwę Juljana Apostaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

WILLIN R., Potockiego 40.
HALPERN A., Słoneczna 28.
LESZCZUK ALF., Łyczakowska.
HUBER G., pl. Marjacki 5.
Leszczuk J., Łyczakowska.
SANHEN WALENTY, Czarnieckiego 3.
CACH JÓZEF., Zamkowa 21.
DR. SCHMAR, Halicka 16.
KAHANE I., Stryjska 12.
SCHÖNFELD H., Łyczakowska 40.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

HUMOR.



LEKARZ DO WIĘŹNIA.

— Jest pan przeziębiony... Proszę zażyć ten proszek i przez 7 dni nie wychodzić na ulicę..

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.